

Gazeta Robotnicza

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

CENA
10 gr.

Wydawca: O. K. R. P. P. S. Katowice

Wychodzi rano 6 razy tygodniowo z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Abonament mies. w ekspedycji, u kolp. i na pocztę 2.50 zł., zagr. 6 zł. Cena ogł.: za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 50 gr. zwycz. 48 gr. Układ ogłoszeń tekstowych i zwycz. 6-10 szpaltowy. Red. i Admin. w Katowicach, Teatralna 12. Redaktor przyjmuje oprócz soboty codziennie od g. 10—12. Admin. czynna od g. 8—16. Tel. 311-50, P.K.O. 301.042.

Nr. 32

Katowice, Piątek 5 lutego 1937 r.

Rok 41

XXIV Kongres P.P.S.

Położenie wewnętrzne Polski i położenie międzynarodowe

Platforma polityczna

Ogłaszamy dziś tekst uchwały zasadniczej Kongresu, uchwały o położeniu wewnętrznym Polski i o położeniu międzynarodowym. Uchwała ta — to platforma polityczna Kongresu. Projekt został przedstawiony przez Radę Naczelną Partii decyzją z listopada r. ub. Kongres wprowadził nieznaczne tylko poprawki, aktualizujące niektóre sformułowania listopadowe, w szczególności w sprawie Gdańska.

Jutro ogłosimy tekst innych uchwał — w sprawie Berez Kartuskiej i samej zasady „obozów odosobnienia”, w sprawie sądownictwa, w sprawie pogromowej propagandy antysemickiej... W niedzielę przedstawimy idee przewodnie nowego programu P.P.S.

W ramach Kongresu odbyły się, jak pisaliśmy, Konferencja Kobiet P.P.S., odprawa młodzieży P.P.S. i Konferencja oświatowa. Sprawozdania z przebiegu tych obrad podamy po zakończeniu sprawozdań z samego Kongresu. Red.

XXIV Kongres PPS., zebrany w ciężkiej i trudnej dla mas pracujących, dla Socjalizmu i dla całej Polski chwili, —

stwierdza, że wszystkie siły reakcji społecznej i faszystowskiej sprzymierzyły się ze sobą, by zdusić ruch robotniczy i wszelkie ruchy wyzwolenie, by świat i jego wiekowy dorobek cywilizacyjny pogrozić w odmętach nowej rzezi wojennej.

Hasło WALKI NIEPRZEJEDNANEJ z faszystem pozostało więc nadal hasłem przewodnim wszystkich dążeń i walk mas robotniczych, chłopskich i pracowniczych.

Walka z faszystem

W tej walce z faszystem, decydującej o całej przyszłości ludu pracującego, obowiązywać musi zasada bezwzględności pełnej. Żadne rachuby i nadzieje na możliwość współpracy z prądami faszystowskimi chociażby w imię rzekomego zachowania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego — nie mogą i nie powinny krępować w niczym stanowczości wystąpienia przeciw faszystom.

Kongres odrzuca wszelkie koncepcje „wygrzywania” faszystów w kierunku przeciwko hitlerowskiemu, — koncepcje tak niedawno jeszcze „modne” na Zachodzie Europy Zabór Abisynii, zorganizowany faktycznie przez spółkę „Trze-

cie” Rzeszy i Włoch faszystowskich, najazd na Hiszpanię, na jej wolność i niepodległość, — a to przy milczącej zgodzie t. zw. wielkich mocarstw, prowokacje hitlerowskie na granicach Francji i Polski, zwłaszcza zaś prowokacje w Gdańsku wymierzone jawnie przeciw zobowiązaniom międzynarodowym i — w praktyce — przeciw granicom Rzeczypospolitej Polskiej, — wszystko to przypieczętowało ostatecznie bankrutstwo jakichkolwiek rachub na „pokoju ustępstwa” ze strony faszystów międzynarodowego.

Ten faszystowski międzynarodowy, ułny w swoją bezkarność, liczący na brak stanowczych decyzji ze strony swoich przeciwników, przygotowuje z całą konsekwencją ataki na kraje, które umiały ocalić swobody demokratyczne i poczucie godności człowieka. W tych krajach właśnie organizowane są stronnictwa czy organizacje, zależne — nawet finansowo — od faszystów międzynarodowego; pod osłoną wolności demokratycznych sięgają one spustoszenia i demoralizację — we Francji, w Belgii, w krajach skandynawskich, na ziemiach Wielkiej Brytanii; przygotowują grunt dla najazdu barbarzyństwa faszystowskiego.

Faszystowski międzynarodowy nie tylko zagraża światu; on już dzisiaj nad nim ciąży i pochwytytuje inicjatywę w sprawach pierwszorzędnych, dyktuje często swoją wolę, narzuca i prowokuje zbrojenia; te zbrojenia — z kolei — wyczerpują wszelkie możliwości gospodarcze i finansowe państw; pogłębiają kryzys, pogłębiają bezrobocie i niedzę mas.

ALE ROSNĄ JEDNOCZYŚNIE WIELKIE SIŁY TWORZĄCE MAS PRACUJĄCYCH ŚWIATA...

Ale dojrzało przeświadczenie, że tylko PRZEBUDOWA SPOŁECZNA może ocalić cywilizację, wolność i godność człowieka. FASZYZM STARŁ SIĘ BEZPOŚREDNIO Z SOCJALIZMEM.

Rozpoczęła się walka decydująca.

Polska

Nad Polską faszystowski międzynarodowy zaciążył tak samo. Świadczy o tym irredenta hitlerowska na Śląsku i w powiatach województwa zachodnich Rzeczypospolitej, w powiatach graniczących z „Trzecią” Rze-

szą; świadczy o tym zamach hitlerowców na resztki konstytucji „wolnego” miasta Gdańska z pogwałceniem jednoczesnym praw Rzeczypospolitej Polskiej. Rozbrzmiewa tam hasło „powrotu” Gdańska do Berlina. Takie są rezultaty flirtu obozu „sanacyjnego” z hitleryzmem niemieckim. Ostatnie posunięcia na terenie sprawy gdańskiej, jak raport min. Becka i uchwała Ligi Narodów oznaczają dalsze cołanie się Polski w sprawie Gdańska. Takie są, przewidywane przez nas zgóry, rezultaty współdziałania z „Trzecią” Rzeszą na terenie polityki międzynarodowej.

Nie pozostał ten stan rzeczy bez wpływu i na stosunki wewnętrzne Polski.

Faszystowski w Polsce

Jeszcze nigdy reakcja społeczno-polityczna w Polsce nie przybierała — pod wodzą obozu „narodowego” — takich rozmiarów i nie używała tak prowokacyjnych form działania, jak właśnie teraz. W czasach niewoli dawna narodowa demokracja była forpocztą reakcji rosyjskiej; spełnia obecnie tę samą rolę, jako naśladowca i wierny sojusznik faszystowskiego międzynarodowego. Poza hasłami antysemityzmu, poza hasłami — dosłownie — pogromów, obliczonymi na oszukiwanie najcięższych, kryją się inne dążenia istotne — do zgębnienia wszelkiego postępu i wszelkiej demokracji, do zgębnienia w pierwszym rządzie Socjalizmu i P. P. S.

Faszystowski „narodowy” nie miałby w Polsce widoków rozwoju, gdyby lud polski nie był pozbawiony wpływu na Państwo i na jego rządy. Obóz „sanacyjny”, usiłując rozbić ruch ludowy, usiłując zdemoralizować ruch robotniczy, ułatwił znacznie plany obozu „narodowego”, rozporządzającego zawsze wszelkimi czynnikami wstecznicztwa w urzędach i w sądach, w szkolnictwie i wśród kleru.

O powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne głosowanie

XXIV Kongres, zdając sobie sprawę z takiego stanu rzeczy, docenia bezpośrednie niebezpieczeństwo, jakie niesie ze sobą faszystowski międzynarodowy

dla wolności i niepodległości Polski. W tych warunkach Kongres oświadcza, że Polska Partia Socjalistyczna, walcząc bez przerwy o likwidację „sanacyjnego” systemu rządzenia, o oparcie ustroju państwowego Polski na konstytucji demokratycznej, nie rezygnując, oczywiście, ze swoich zadań, wynikających z tej opozycji zasadniczej wobec systemu, wysuwając na czoło hasło walki z faszystem „narodowym” i z dyktaturą, domaga się niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu, oraz rozpisania

CZYSTYCH I NAPRAWDĘ DEMOKRATYCZNYCH WYBORÓW

Kongres poleca C.K.W. kontynuowanie zainicjowanej równoległe do inicjatywy ruchu ludowego akcji masowej na rzecz nowych wyborów i wzywa całą organizację partyjną i wszystkie bratnie organizacje klasowe do nieustannej, aż do zupełnego osiągnięcia wyznaczonego zadania, działalności.

Rząd Robotniczo-Chłopski

Kongres stawia wszystkim za obowiązek podnoszenia w masowej propagandzie i agitacji za rozwiązaniem Sejmu i Senatu naszych żądań ekonomicznych i społecznych, uwzględniających w pierwszym rządzie potrzeby bezrobotnych mas w mieście i na wsi, oraz żądań politycznych z podstawowym hasłem RZĄDU ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEGO.

Wokoło tego zasadniczego hasła winna się dalej skupiać cała zorganizowana siła chłopów i robotników, dla których obalenie dyktatury i faszystów jest sprawą życia i śmierci. To też Kongres, stojąc na stanowisku frontu chłopsko-robotniczego z udziałem P. P. S. i Stronnictwa Ludowego, poleca C.K.W. umocnienie tego współdziałania mas chłopsko-robotniczych przede wszystkim w akcji za rozwiązaniem Sejmu i nowymi wyborami.

Stosunek do Kominternu

Kongres stwierdza słuszność powziętej już poprzednio decyzji, odrzucającej możliwość współpracy P.P.S. z partią komunistyczną. Stosunek komunistów do frontów ludowych w ogóle, a do socjalistów w szczególności pozostał i nadal stoi słońcem nieszczerem, nieraz w istocie wrogiem. Komuniści sto-

sują wciąż swoje metody dywersji w ruchu socjalistycznym, nie cofając się przed podrywaniem autorytetu organizacji i kierowników socjalistycznych czy zawodowych. W tych warunkach hasło komunistyczne „jedynolitego frontu” — wszędzie, tylko nie w Rosji, współpraca z socjalistami wszędzie — a w Rosji prześladowania i więzienia i zbiorowy mord dokonywany na socjalistach i opozycji komunistycznej — musi być traktowane, jako frazes, za którym kryje się zamiar rozsadzenia ruchu robotniczego i socjalistycznego i osłabienia go w nadziei, że wówczas podda się on komendzie komunistycznej. Dla tego P.P.S., stojąc na stanowisku istoty jedności klasy robotniczej, jej jedności politycznej i zawodowej, przeciwstawia się hasło „jedynolitego frontu”, utrzymującego w praktyce dalszy rozłam polityczny klasy robotniczej. Partia, wierna swoim zasadom, prowadzić będzie dążenie do zjednoczenia polskiej klasy robotniczej w P.P.S. i klasowych organizacjach zawodowych pod własnym jedynie sztandarem.

Obrona Niepodległości

Uznając w całej pełni niebezpieczeństwo grożących światu konfliktów zbrojnych, a także możliwość wciągnięcia przez faszystów armii do walk wewnętrznych — P.P.S. stojąc, jak zawsze stała, na stanowisku obrony Niepodległości, oświadcza, że w wytworzonych obecnie warunkach olbrzymich zbrojeń i przygotowań militarnych, spowodowanych przez państwa faszystowskie, a w pierwszym rzędzie przez zbrojenia Niemiec hitlerowskich, jako zagrażających bezpośrednio Polsce, jej całości i niepodległości, Polska powinna prowadzić zdecydowa-

łą politykę bezpieczeństwa zbiorowego i sojuszu obronnych wspólnie z krajami demokratycznymi Europy, a więc powinna tym bardziej wejść sama na drogę przebudowy społecznej, gospodarki planowej i wolności politycznej. Są to warunki, które umożliwiają prawdziwą obronę kraju.

P.P.S., zdając sobie sprawę z możliwości niespodziewanego wybuchu wojennego i niewątpliwego w takim wypadku zaskoczenia, docenia grozę takiego położenia, w którym Polska mogłaby stać się bardzo szybko łupem najeźdźców, a lud polski znalazłby się ponownie pod jarzmem niewoli. W imię zabezpieczenia Niepodległości Kongres stoi na stanowisku konieczności postawienia siły obronnej kraju na takim poziomie, by Polska mogła każdej chwili odeprzeć grożące jej z zewnątrz niebezpieczeństwo, by kraj miał warunki i środki obrony.

Lud pracujący Polski, związany tradycjami własnych wysiłków zbrojnych z okresu niewoli, oraz ołarnością krwi i życia przy powstawaniu pierwszych zaczątków Wojska Polskiego, nie rezygnuje ze swoich praw do decydowania o rozwoju i o sile obronnej Państwa, której rozwój i rozmach możliwe są jedynie w warunkach pełnych swobód i praw obywatelskich polskich mas pracujących, w warunkach nowej planowej gospodarki społecznej.

XXIV Kongres, stwierdzając rosnący pęd mas ku walce świadomej o nowe jutro, wzywa Świat Pracy Polski do skupienia się dokoła sztandarów przebudowy społecznej, wolności politycznej, Rządu Robotniczo-Chłopskiego, obrony Niepodległości.

Stosunki w „Wolnym” Mieście

Więźniowie polityczni wywożeni są do Niemiec

Wielkie wrażenie wśród ludności gdańskiej wywołały informacje, że więźniowie polityczni wywożeni są z Gdańska do Niemiec. W ostatnich tygodniach wysłano do Rzeszy cały szereg więźniów politycznych, którzy umieszczeni zostali w różnych więzieniach niemieckich.

Wśród więźniów wysłanych do Niemiec znajdują się także tacy, którzy za przestępstwa polityczne skazani zostali na karę wię-

zienia w wysokości zaledwie jednego miesiąca. Więźniowie ci przewiezieni zostali do więzienia w miejscowości Sztum, położonej w reencji kwidzińskiej w Prusach Wschodnich.

Wobec wysłania wielu więźniów do Niemiec, więzienia w Gdańsku zwolniono i przygotowano na przyjęcie nowych aresztantów. Ludność W. Miasta oczekuje nowej fali hitlerowskiego terrorku i aresztowań wśród opozycji.

Sytuacja na froncie

Pod Madrytem bez zmian

Atak hitlerowców i faszystów na Malagę

KOMUNIKAT RADY OBRONY MADRYTU

Rada obrony Madrytu komunikuje: na całym froncie madryckim od wczesnego rana słychać silny ogień artyleryjski. Artyleria czynna jest również na froncie Escorialu, Aranjuezu i Guadalajary. Dotychczas nie zaszły żadne zmiany w zajmowanych pozycjach.

Na froncie andaluzyjskim samoloty rządowe bombardowały fabrykę broni w San Fernando oraz dworzec Bobadilla.

Pod Guadarrama wielu żołnierzy powstających przechodzi z bronią w ręku na stronę wojsk rządowych.

RADA BEZPIECZEŃSTWA MADRYTU

W Madrycie powołano do życia radę bezpieczeństwa Madrytu, w której reprezentowane są wszystkie organizacje antyfaszystowskie, należące do Frontu Ludowego. Organizacje te współpracować będą w celu utworzenia organu którego zadaniem byłoby zapewnienie porządku w stolicy i czuwanie nad losem okolicznych wsi.

ATAKI SAMOLOTÓW RZĄDOWYCH

Samoloty rządowe bombardowały fabrykę armat w San Fernando pod Kadyksem oraz stację kolejową Bobadilla niszcząc de-

po lokomotyw. Inna eskadra bombardowała lotnisko w Grenadzie. Na froncie Malagi samoloty rządowe strąciły dwa aparaty powstancze.

ATAK FASZYSTÓW NA MALAGĘ

Flota powstancza, skoncentrowana w Algeiras w celu podjęcia ofensywy przeciwko Maladze, wyruszyła w kierunku wschodnim. Krążownik „Canarias” odpłynął do Ceuty, pozostałe zaś okręty w stronę Malagi i Fuengirola.

Atak na Malagę rozpoczął się wczoraj rano. Punktem wyjścia tego ataku była Marbella. Na terytorium hiszpańskim dokoła Gibraltaru zarekwirowano wszystkie autobusy i samochody, które zostały użyte do przewozu wojsk powstanczych.

HITLEROWCY POMAGAJĄ POWSTANCOM W ATAKU NA MALAGĘ

„Daily Herald” zamieszcza pogłoskę jakoby gen. Quiroga de Llano znajdował się obecnie na pokładzie krążownika niemieckiego „Graf Spee”. Dziennik dodaje, iż w niektórych kołach w Gibraltarze oświadczają, że „Graf Spee” wraz z krążownikiem „Koeln” eskortować będzie flotę powstanczą w ataku na Malagę.

W odległości 2 mil od La Heradura pod Nerja ukazała się łódź

podwodna, jak się zdaje pochodzenia obcego, która dała kilka strzałów armatnich na wybrzeże, po czym zniknęła. Strzały te nie wyrządziły żadnych szkód.

W Japonii

Cesarz odroczył parlament

Wszystkie stronnictwa przeciwstawiły się odroczeniu Sejmu

Premier Hayashi zaproponował wszystkim stronnictwom ponowne odroczenie sesji parlamentarnej, aby umożliwić Rządowi rewizję projektów finansowych. Po wspólnej konferencji, wszystkie grupy sejmowe przeciwstawiły się odroczeniu sesji. Sejm, który odroczone został 25 stycznia do czasu zlikwidowania przesilenia rządowego, miał się zebrać niezwłocznie. Tymczasem okazało się, że reskrypt cesarski, odraczający sesję Sejmu do dnia 10 lutego. Omawiając projekt finansowy Rządu, minister finansów Yuki oświadczył, iż rewizja tych projektów nie będzie dotyczyła kredytów na obronę narodową.

Powódź w Ameryce

Niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło

Prezydent Roosevelt poinformował, że niebezpieczeństwo powodzi, grożące miastu Cairo, zmniejszyło się, lecz nie będzie ono usunięte całkowicie przed upływem 4 dni. W Louisville poziom rzeki obniżył się. W mieście tym straciło życie 221 osób, 220 tys. pozostało bez dachu nad głową, a

szkody wynoszą 20 milionów dolarów.

Ogólne szkody w stanie Kentucky sięgają 350 milionów dolarów, a liczba osób bez dachu nad głową wynosi 80 tys.

W Memphis (stan Tennessee) przy umacnianiu tam pracuje 500 więźniów. Prawdopodobnie będzie im obniżona kara.

Nowe rozruchy w Palestynie

Od kilku dni w Tel-Awivie dochodzi do tarć pomiędzy robotnikami żydowskimi, należącymi do partii socjalistycznej Histadruth a sjonistami, rewizjonistami (fa-

szyści żydowscy). Tarcia te przebiegały w śróde w poważne rozruchy które musiały tłumić policja. 30 manifestantów odniosło rany, w tym 6 ciężkie.

Lody ruszyły...

Zapowiedź wczesnej wiosny

Nagłe ocieplenie się morza spowodowało częściowe ruszenie się lodów z pod przylądka Rozewskiego i Jastrzębiej Góry. Łód został jednak zepchnięty na ląd, gdzie utworzył góry, niektóre wysokości 6 metrów. Łód sięga ok. 5 km. w głąb morza. Miejscami płyną prawdziwe góry lodowe. Stan Bałtyku jest nadal niesłychanie niski.

Niemieckie kutry rybackie, które z powodu mrozów szukały schronienia w Helu i Gdańsku, opuściły teraz swe tymczasowe

schronienia, udając się do swych portów macierzystych. Na morzu jednak utrzymuje się gęsta mgła, która utrudnia żeglugę. Kutry odpłynęły do najbliższego portu niemieckiego w Stolpu.

Nad Helem unosi się potężny opar mgły, przy czym pada nieustannie deszcz. Z powierzchni morza znikł zupełnie śnieg. Pod Puckiem zaobserwowano gromadny przylot szpaków i skowronków. Pojawienie się tego ptactwa uważane jest za zapowiedź wczesnej wiosny.

Ciepło i pochmurno

Wczoraj w godzinach porannych jedynie w dzielnicach południowych było miejscami dość pogodnie, w pozostałych natomiast dzielnicach trwała pogoda pochmurna i dzżyżysta. Temperatura w znacznej części Polski utrzymywała się nieco powyżej zera, tylko na Podkarpaciu i częściowo w górach trwał na ogół lekki mroz. O godz. 7 zanotowano od 5 stopni nad morzem do 0 na Wileńszczyźnie, od minus 1 do 3 w Tatrach, oraz

od minus 7 na Podhalu i Podolu do minus 11 na Pokuciu. Opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły głównie północ i środek kraju, lecz były one na ogół nieznaczne.

Przewidywany przebieg pogody dn. 5 b. m.: na ogół chmurno i miejscami mglisto z przejaśnieniami w południowej połowie kraju. W dalszym ciągu odwilż, nocą przymrozki, głównie na południe kraju.

Na froncie akademickim

Z WILNA

W Wilnie p. dziekan wydz. lekarskiego Hiller urządził po „blokadzie” domu akademickiego „plebiscyt” w sprawie „ławek żydowskich”. Na konferencjach plebiscytowych wypowiedzieli się przeciw ghetto ławkowemu student Białorusin, 5. ciu studentów medyków-Żydów.

Obecnie po dość długiej przerwie wykłady na U. S. B. zostały wznowione. Wraz wznowieniem ich wprowadzono ponowne zapisy.

Zasła rzecz dziwna. Na Uniwersytecie przyjęto ponownie wszystkich znanych bojówkarzy endeckich, a nie przyjęto wyżej wymienionych studentów Żydów i studenta Białorusina.

Czy w ten sposób i tymi metodami chce p. dziekan wprowadzić „ghetto ławkowe”? Czy decyzja p. dziekana jest w tym wypadku sprawiedliwa?

Takie metody postępowania rozchwalają awanturników endeckich. A przecież całemu społeczeństwu i pp. profesorom wszechnic polskich należy na ukróceniu zająć.

W śróde na U. S. B. O. N. R. zorganizował „dzień bez Żydów”. Potarbowano kilku studentów - Żydów.

W WARSZAWIE
Na Uniwersytecie J. P. rozrzucono ulotki, zapowiadające nowy „dzień bez Żydów”.

Przegląd prasy

PO KONGRESIE

Dziś podamy zaledwie jedno z licznych ech kongresowych, albowiem zamierzamy te echa kongresowe wykorzystać w specjalnym artykule. Omówimy tam tak że prymitywny głos endecki. „Dz. Narodowy”, nie mogąc podzielić nam „żydokomuny”, oświadcza, że cały kongres jest żydowską intrygą — to Żydzi bowiem na

gwałt chcą skleić front demokracji z ludowców i socjalistów, ale my, endecy, an takie rządy się nie zgodzimy, o nie!

Nie zatrzymując się dłużej przy tych błażeństwach, podajemy głos naszej bratniej „Walki Ludu”:

Normalnie dyskusje wszystkich zebrań podkreślają różnice i powiększają szturm w ferworze różnic — tu dyskusja była jedna wielka akceptacja linii politycznej partii.

Słusznie stwierdził to szereg mówców, że kongresu tak jednolitego w swej opinii nie zna jeszcze historia PPS.

Różnic ideologicznych niema w PPS. Trzy zasadnicze tezy: jedność ruchu robotniczego pod sztandarami PPS — sojusz braterski z chłopami na platformie społecznej przebudowy, zdecydowana walka z faszystem sanacyjnym i endeckim — to opinia powszechna.

„HEIL HITLER!” NASI HITLEROMANI PRZY PRACY

Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę czytelników na rosnące hitlerofilstwo naszych endecków. Dawny moskalofilizm (ale obecnie Sowiet!) i nawet frankofilizm (ale obecnie Blum!) poszły w ką. „Panslawizm” też gdzieś się zapodział — od chwili, gdy Hitlerizm wyciąga rękę po Czechosłowację, Czechosłowacja jakoś zniknęła ze szpał endeckich, jak gdyby na skienie czarodziejskiej różdżki Goebbelsa. Za to Hitler! ach, Hitler, Hitler über alles! Hitler ponad wszystkim!

Z okazji 4-lecia hitlerizmu i „wielkiej” mowy Hitlera „Dziennik Narodowy” popełnił kilka artykułów, do nieba podnoszących Hitlera... Nawet „Czas” — jak wczoraj pisaliśmy — zaprotestował przeciwko tym hitleromańskim egzaltacjom... „Dzien. Nar.” w swych uniesieniach widać całkiem zapomina o niebezpieczeństwach dla Polski niepodległej.

Mowa Hitlera była oświadczeniem, że Niemcy zamierzają zbroić się dalej. Chyba nie dla pokoju? Ale endecki „Dziennik” pośpiesza z wydaniem Hitlerowi świadectwa szczerości jego zapowiedzi pokojowych. Posłuchajmy: przede wszystkim „Dziennik” oświadcza, że Hitler dokonał ostatecznego wyboru, że skierował swój apetyt wyłącznie na kolonie:

Niemcy — tak nam się przynajmniej wydaje — dokonali wyboru dróg i kierunków swej ekspansji. Z wyboru tego możemy być zadowoleni, bo ich dążenia do ekspansji kolonialnej muszą osłabić ich nacisk w kierunku wschodnim. A jeśli już wybrały kolonie, więc „szczerze” (!) ich zamiarów pokojowych w Europie jest niewątpliwa —

Biorąc pod uwagę ten fakt, a

także wielkie zadania, jakie mają Niemcy w swym życiu wewnętrznym (przebudowa polityczna i opanowanie kryzysu gospodarczego) oraz układ stosunków politycznych w Europie, uważamy, że deklaracje pokojowe kanclerza są szczerze (!!), że jego dążenia pokojowe są narzucone przez konieczność dziejową.

A więc Europa nie potrzebuje niczego się obawiać. A więc Polska może być spokojna!

Tak systematycznie „Dziennik” usypia czujność Polski. Robota wysoce „narodowa”. Ale rzecz ciekawa, nawet bardzo ciekawa: inny organ endecki (!) „Kurier Poznański” jest zgola innego zdania o mowie Hitlera! Widocznie tam, w Poznaniu, mając hitlerowców bliżej, lepiej się na nich zna. Tam „żydowska karta” nie może przysłonić niebezpieczeństwa hitlerowskiego. I „Kur. Poznański” powiada tak: dziś hitleryzm cofną podpis (pod traktatem wersalskim) przy punkcie „winy za wojnę”, a jutro cofnie pod Pomorzem:

Stokroć ważniejszy jest sam fakt „najuroczystsze wycofanie podpisu niemieckiego” pod oświadczeniem co do winy za wojnę. Dziś wycofuje się podpis w tej sprawie. A gdzie gwarancja, że Niemcy — w imię dobra narodu niemieckiego — w dogodnym dla siebie momencie nie wycofają najuroczystszej podpisu swego z pod traktatu wersalskiego wogóle, albo np. z pod artykułów, oddzielających polską Pomorzem Prusy Wschodnie od kadłuba Rzeczy i tworzących obszar Wolnego Miasta Gdańska?

To już zupełnie inny język polityczny, inny punkt widzenia. To jakaś — chyba — inna endecja! Ale czytamy dalej: Hitler obiecał, że już nie będzie robił „niespodzianek”. „Kur. Poznański” śmieje się z tego!

Kanceler Hitler dodał wprawdzie, że jego przytoczone oświadczenia „zamykają okres t. zw. „zaskoczeń”; ale różne przecież istnieją metody, o których Berlin go-tów byłby w danym razie przysłać na Boga, że nie oznaczają one żadnego zgola „zaskoczenia”.

Bardzo słusznie. Tak „Kurier Poznański” demaskuje hitleromaństwo „Dziennika Narodowego”. W swym szaleńcym antyżydowskim „monoidelzmie” „Dz. Nar.” zapomina o Polsce. Jest to właśnie ten sam rozkład nacjonalizmu, o którym pisze francuski nacjonalista Kerillis w swej cytowanej przez nas książce „Francuzie, oto wojna!”

Przepraszamy czytelnika, że wróciliśmy dziś do wczorajszego tematu, ale są to rzeczy ważne, nawet bardzo ważne.

K. Cz.

Komunikat Związku Dziennikarzy Rz. P.

Wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P. komunikuje:

„Wydział Wykonawczy wystosował na ręce senatora Wacława Sieroszewskiego, prezesa Polskiej Akademii Literatury następujący list:

W orzeczeniu, wydanym przez P. A. L. w sprawie członka akademii p. W. Rzymkowskiego, znajduję się m. in. ustęp następujący:

„zważywszy... że pośpiech pracy dziennikarskiej niejednokrotnie narzuca konieczność posługiwania się gotowym materiałem, sformułowanym przez publicystę bez podania źródła...”

Ta publicznie wyrażona — być może, w pośpiechu — opinia Akademii, przytoczona w konkretnym wypadku jako okoliczność tagodząca, dać może podstawę do interpretowania jej w sposób, że w pracy dziennikarskiej wogóle, a więc także w publicystyce, korzystanie z cudzej pracy bez cytowania źródła jest zjawiskiem normalnym i tolerowanym.

Wydział Wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P. stwierdza, że zaprzatrywanie to jest mylne i że zawodu dziennikarskiego uchybiające. Przy ocenie moralnej plagiatu nie może zachodzić żadna różnica pomiędzy dziennikarzami i literatami. Co jest potępienia godne u jednych, jest tak samo sprzeczne z

dobrymi obyczajami u drugich. Korzystanie ze wspólnych, a nawet wyraźnie cudzych źródeł jest praktykowane wyłącznie w informacyjnym dziale pracy dziennikarskiej i tam nie uchodzi za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Tolerancja ta jednak nie odnosi się w żadnym wypadku do publicystyki, a tylko o publicystyce szło w sprawie, której dotyczy orzeczenie Polskiej Akademii Literatury. Gdyby zatem zdarzyło się wypadki plagiatu w pracy publicystycznej zrzeszonych dziennikarzy, władze organizacyjne Związku Dziennikarzy wystąpiłyby stanowczo przeciwko tym praktykom i dążyły do ich wyeliminowania.

Ponieważ orzeczenie Polskiej Akademii Literatury zostało ogłoszone w całej niemal prasie polskiej, niniejsze oświadczenie pozwalamy sobie podać także do wiadomości publicznej.

Z wysokim poważaniem...
(Następują podpisy).

Czytelnicy z Sierpca!

Prenumeratę po cenie normalnej można zamawiać w Sierpcu, ul. Piłsudskiego 15, Ch. Bergsohn.

Budżet w komisji sejmowej

REFERAT GENERALNY.

W czwartek tegoroczny referat generalny, p. Duch, wygłosił na Komisji Budżetowej Sejmu referat generalny. Myliłby się, kto by sądził, że komisja dowiedziała się o budowie budżetu. P. Duch wypłynął na flukta ustrojowe i swe dwugodzinne przemówienie poświęcił zagadnieniom ustrojowym. Pan Duch widzi już oczami duszy grzyby demokracji parlamentarnej, na których ustala się system monopartyjny w formie bądź dyktatury proletariatu, bądź też cesaryzmu.

Według mówcy, kapitalizm zbankrutował, ale zbankrutował także socjalizm, liberalizm i etatyzm oraz... wszystkie inne.

Następnie po tym pesymistycznym referacie, zabrał głos p. wicepremier i min. Skarbu inż. Kwiatkowski.

Mowa w cepr. Kwiatkowskiego

NIE OSPANOWANO TRUDNOŚCI.

Na wstępie swego przemówienia min. Kwiatkowski kategorycznie zastrzega się przeciw wtłaczaniu inwestycji w ramy budżetu z wyjątkiem, gwoi chyba podtrzymania tradycji budżetów deficytowych. Jakkolwiek postępowanie w dziedzinie budżetowej przeszedł ostatnio wszystkie oczekiwania, to jednak należy się odseparować od mniemania, jakoby trudności budżetowe już zostały opanowane.

DEFICYTY BUDŻETOWE.

O powrocie do okresu deficytów budżetowych nie może być mowy. Ustalona formalnie, choćby słaba, ale pełna równowaga budżetowa, to dla Rządu nakaz walki o tę równowagę w ciągu całego roku, to

nieustanny wysiłek i nieustanna czynność aparatu skarbowego.

REGLEMENTACJA DEWIZ.

Zastosowana ostatnio reglamentacja dewiz była wynikiem nie doktryny, lecz potrzeby. Władze skarbowe czyniły jednak wysiłek, by zapewnić normalny import surowców i maszyn i by wywiązać się z zobowiązań, zaciągniętych zarówno przez państwo, jak i przez obywateli. Liniję odpływu złota i dewiz, toczącą się od szeregu lat w dół, przełamaliśmy już wczoraj, zanim zaszedł fakt jednorazowego zakupu złota we Francji z nowej pożyczki, na sumę okragło 100 mil. zł. W ten sposób wyrównaliśmy w ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy, i to z nadwyżką, cały odpływ złota, który dokonał się w r. 1935 i w pierwszej połowie 1936.

Osnową przemówienia p. wicepremiera było, że należy bezwzględnie przeciwstawić się tendencjom zmierzającym do pomniejszenia dochodów lub powiększenia wydatków Państwa.

W końcu swego przemówienia p. wicepremier wspominał o narzekaniach na wymiar podatków, powołne załatwianie odwołań, nierównie traktowanie różnych kategorii obywateli i t. p. Zapewnia, że od paru lat zabiega się o usunięcie błędów.

Mówiąc o wroście drożyzny pewnych artykułów nieskartelizowanych, ostrzega onie społeczeństwo przed szybkim inkasowaniem zwyżki koniunkturalnej. Rząd — w miarę konieczności — pozostawi do dyspozycji pewien zapas walut dla celów importu, wywrze nacisk na kartele, spowoduje pewne obniżki celne itp.

Po krótkiej dyskusji — budżet przyjęto.

Odpowiedź Trockiego na proces moskiewski

Przemówienie telefoniczne z Meksyku do N. Jorku

Z Nowego Jorku donoszą, że na dzień 9 lutego zwołany tam został oryginalny wiec. Przemawiać na nim będzie Trocki, ale nie ukazując się słuchaczom osobiście, lecz przez telefon z Meksyku. Trocki wygłosi dwa przemówienia: jedno

w języku angielskim, a drugie w języku rosyjskim. Każde z tych przemówień trwać będzie 45 minut. Trocki odpowie na oskarżenia, wytaczone przeciw niemu w ostatnich dwóch procesach moskiewskich.

XXIV Kongres P. P. S.

Dokończenie debaty nad sprawozdaniami Centralnego Komitetu Wykonawczego

Kończymy dziś sprawozdanie z przebiegu dyskusji na plenum Kongresu nad sprawozdaniami CKW. Musieliśmy, oczywiście, streszczać przemówienia poszczególnych. Mamy jednak wrażenie, że oddajemy ich treść dokładnie. Red.

O WSPÓLNĄ WALKĘ SOCJALIZMU, DEMOKRACJI, POSTĘPU Z FASZYZMEM SANACYJNO-ENDECKIM.

Tow. HENRYK WACHOWICZ: Przewijają się tutaj myśli podziału „sanacji” na prawicę i lewicę. Jest to niesłuszne. Między prawicą i lewicą „sanacji” nie ma różnicy.

Aktywną siłą wojującego faszystwu jest endecja. Ona narzuca całej prawicy jednolitą opinię i stwarza wspólną dla całej reakcji platformę walki.

W stosunkach w Polsce należy stworzyć obóz walki z faszystwem pod przewodem PPS. W obliczu niebezpieczeństwa, ciągłej agitacji endecji, wystąpień ulicznych, prowokowania bratobójstwa, przesiłki na ulicę robotniczą powinniśmy podjąć hasło: wszystkie siły socjalizmu, demokracji, postępu do walki z faszystwem sanacyjno-narodowym tak, jak we Francji partie lewicy i śródka wspólny język znalazły, jak wspólnie bronią Madrytu.

LEWICA PRAWDZIWA I LEWICA FAŁSZOWANA.

TOW. ADAM CIOLKOSZ: Stwierdzono tutaj, że faszystw jest instrumentem oligarchii kapitalistycznej, a zarazem ruchem warstw pośrednich. Ale faszystw, to przede wszystkim kwestia siły. Dlatego dla klasy robotniczej stworzenie własnej siły jest centralnym zagadnieniem. Są trzy źródła naszej siły:

1) Dobra ocena polityczna — tak np. podniosła nasze siły uchwała poprzedniego Kongresu o dyktaturze mas pracujących, ogromnym źródłem siły stała się decyzja naszego obojczyce wyborów.

2) Siła życiowa, siła przetrwania Socjalizmu polskiego, która sprawiła, że dzięki tysiącom bezimiennych żołnierzy sprawy robotniczej zachowaliśmy nienaruszone nasze kadry, mimo przesładowań, więzień, pozbawiania pracy, a nawet przelewu krwi.

3) Aktywność walki. Warto sprawdzić, jak wykonywane są uchwały naszych Kongresów poprzednich, i tu musimy przypomnieć uchwałę Kongresu 1931 r., która nakazała Partii podejmować i przodować we wszystkich walkach klasy robotniczej o większy kawałek chleba. Uchwała ta została wykonana. I wtedy już rozpoczął się okres nowej fali walk. To dzięki nam, dzięki naszej Partii, klasa robotnicza czuje się dzisiaj tak silna!

Jeżeli istnieje obawa, że Polska Partia Socjalistyczna sprzedała swoje pierworództwo za misę soczewicy, za drobne ustępstwa, to nie są tutaj powiedzieć, że PPS nie ma niczego do sprzedania i niczego do przehandlowania.

Zastanawiając się nad tym, jak pomnożyć nasze siły na przyszłość, widzimy tylko potrzebę do brej oceny politycznej i walkę bez ustanną. PPS, nieraz musiała nianaczyć cudze dzieci, podrzucać jej kukielce jaja. Każdy futurysta, który pisał „Nuż w bżuch”, uważał, że klasa robotnicza jego poezji musi uznać za swoją sprawę. Magdalena Samozwaniec napisała książkę p. t. „Starość musi się wyszumieć” — przychodzi do nas tacy ludzie, którzy dopiero teraz odkryli Socjalizm. Ci Kolumbowie nowych lądów przypominają chłopca z Wileńszczyzny, który przez całe życie pracował nad wynalezieniem zegara, dawno już wynalezionego...

Ostrzegam przed przesadnym optymizmem. Proletariat dopiero walczy o zwycięstwo. Piękne było zwycięstwo łódzkie, ale najbardziej trafia nam do serca czerwony Radom, który zwyciężał w każdym wyborach i zawsze pod sztandarem PPS. Błędny jest także pesymizm i pesymista jest ten, kto mówi, że naprzeciw siebie

stoi faszystw i demokracja. — To jest cofnięcie się o lata wstecz. To my demokrację łączymy znakiem równania z Socjalizmem.

Ale ani my, ani komuniści nie możemy pozbyć się dziedzictwa dziesięciu lat. Czyż mamy się smucić, że historia daje nam wielką satysfakcję, raz jeszcze zaświadczać, że sprawa niepodległości Polski jest nierozdzielnie złączona ze sprawą ludu pracującego? A przeszłości esdecko-komunistycznej myślimy nie zapomnieli i komuniści grają fałszywymi kartami, gdy mówią o swym patriotyzmie. Dopiero co wydali komuniści odezwę, gdzie czytamy: „Niech żyje ZSRR — gwarant niepodległości Polski”. Dla nas gwarantem niepodległości jest tylko i jedynie polski lud pracujący.

Niedyscyplinowanie jest objawem klęski i odwrotu. My nie jesteśmy armią w rozsypanie, jesteśmy w ofensywie, stąd ta tęsknota całej organizacji partyjnej do jednolitego myślenia i do silnego kierownictwa. W Partii jest miejsce dla wszystkich talentów i dla

wszystkich temperamentów. Ale wszyscy pamiętać musimy, że Partia jest nieodzownym i jedynym instrumentem walk proletariatu.

Kto mówi PPS, ten mówi — proletariatu. Kto mówi PPS, ten mówi — socjalizm w Polsce.

ZACHOWAĆ SAMODZIELNOŚĆ.

Tow. ANTONI SZCZERKOWSKI zarzuca, że tow. Barlicki, Dubois, Wachowicz, wskazując taktykę w obecnym okresie, nie powiedzieli, jakie jest ich stanowisko na przyszłość.

Masy robotnicze ożywiają tęsknotą do jednolitości. Musimy za wszelką cenę temu dążeniu przez rozbudowę organizacji i wpływów Partii. Jako Partia, musimy zachować samodzielność, szukając jednak porozumienia ze Stronnictwem Ludowym.

TYLKO PPS JEST PARTIĄ WALKI

Tow. EDMUND CHODYŃSKI przynosi pozdrowienie dla Kongresu w imieniu czerwonej Łodzi. Wszystkie nasze siły rzuciłmy w Łodzi na szalę. Bezwzględnie

atakowaliśmy wrogów i rozmachem walki pociągnęliśmy za sobą masy. W okresie rozgrywania wypadków musimy wszędzie tak postępować, a wśród robotników i chłopów utrwalimy przekonanie, że tylko PPS jest Partią walki.

NIE LEKCEWAŻYĆ EWENTUALNYCH SOJUSZNIKÓW.

Tow. ANTONI ZDANOWSKI uważa, iż nie należy lekceważyć „sanacji”, która ma w swoich rękach aparat administracyjny. Jesteśmy w stałej walce z faszystwem narodowym i „sanacyjnym”. To nakazuje podchodzenie z wielką ostrożnością do taktyki na najbliższą przyszłość. Nie wolno upraszczać stosunku do ewentualnych sojuszników i lekceważyć ich.

KOMUNISTI SĄ ELEMENTEM ROZKŁADOWYM.

Tow. STANISŁAW PERCZYŃSKI: Klasa robotnicza Warszawy nie żyje sobie współdziałania w jakiejkolwiek formie z komunistami, którzy są elementem rozkładowym w ruchu. Wypowiada się

za rezolucją polityczną Rady Naczelnej z listopada 1936 r.

Tow. WŁADYSŁAW PIATEK przypomina rolę komunistów w ruchu zawodowym. Jesteśmy stale pod ich ostrzałem. Jedynie rozumna polityka jest odgródzeniem się od komunistów.

TWÓRZMY JEDEN FRONT WALKI Z FASZYZMEM.

Tow. STANISŁAW DUBOIS zajmuje się wstępnie zagadnieniami wewnętrznymi — organizacyjnymi Partii.

Przechodząc do oceny sytuacji w Polsce i stanowiska Partii, wyraża obawę, iż nastawienie Kongresu jest zbyt optymistyczne.

Na płaszczyźnie czysto socjalistycznej porozumienie z chłopami będzie trudne. Podstawą porozumienia winna być walka z faszystwem. Walka ta dotychczas nie jest prowadzona należycie.

W zagadnieniu t. zw. jednolitego frontu nie chodzi o zawarcie paktu z komunistami. Ale stałe przed nami konieczność rozszerzenia platformy walki na wszystkich wrogów reakcji. Nie można roz-

proszkować siły. Dlatego też nie czas na rozprawę z komunistami. Twórzmy jeden front walki z faszystwem.

PRZEMIANY WŚRÓD PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Tow. FRANCISZEK BIAŁAS: dotychczas nazywano pracowników umysłowych balastem ruchu. Stali się oni jako masa, domeną wpływów „sanacji”. Dzisiaj wśród pracowników umysłowych nastąpiły znaczne przemiany. Organizacja P.P.S. poczyniła tutaj znaczne postępy. I w Partii muszą te przemiany znaleźć swój odzwiek. Wśród pracowników umysłowych znajdujemy sojuszników, którzy wspólnie chcą walczyć ramię w ramię z robotnikami.

CHŁOPI ŚWIADOMIE DĄŻĄ DO POLSKI SOCJALISTYCZNEJ!

Tow. STANISŁAW KMIĘC — przemawia w imieniu Organizacji Wiejskiej P. P. S. i stwierdza, że chłop coraz liczniej staje pod sztandarem PPS. z pełną świadomością że dąży do Polski socjalistycznej.

GDANSK I GDYNIA

Tow. KAZIMIERZ RUSINEK: Polityka zagraniczna jest wielką troską ludności Pomorza i Północnego. Raz jeszcze winniśmy podjąć akcję w sprawie Gdańska. Gospodarczy układ z Niemcami odbija się fatalnie na Gdyni. Niezależnie od tego, musimy zaprzeczyć przeciwko bezkarnemu wydawaniu na łup kapitalistów robotników Gdyni. Wnoszę o przyjęcie poprawki tow. K. Czapińskiego do rezolucji CKW.

TOW. JAN LONGUET ŻEONA DELEGATÓW

Tow. Jan Longuet, wyjeżdżając z Radomia zwrócił się do Kongresu z przemówieniem, w którym m. in. powiedział:

Bardzo żałuję, że muszę opuścić już Kongres, którego przebieg śledzę z największym zainteresowaniem. W Międzynarodówce o powiem o siłę i żywotność polskiego socjalizmu. Stwierdzam, że Wy tak samo, jak nasza Partia we Francji, jesteście Partią ludzi wolnych. Tak jak u Was każdy ma prawo wypowiedzieć swoje opinie, potem zdecydować większość i dyscyplina partyjna dobro wolnie przyjęta. Żywię głęboką ufność w siłę i rozum polityczny polskiego chłopca i robotnika. Zyczę Wam szybkiego powołania do steru państwa rządu robotniczo-właścicielskiego. Jestem przekonany, że niebawem masy pracujące Anglii wezmą rządy w swoje ręce a wówczas Wolna Polska, Ludowa Francja i robotnicza Anglia staną się podstawą pokoju europejskiego.

Niech żyje socjalizm!
Niech żyje wolność!
Niech żyje P. P. S.!

Kongres zgotował tow. Longuet serdeczną owację.

Na tym wyzerpaliśmy listę mówców w dyskusji nad sprawozdaniami CKW.

Następnie zabrali głos referenci: tow. tow. T. Arciszewski i K. Pużak.

K. CZAPIŃSKI.

Szczęśliwe kraje
Socjalizm w krajach skandynawskich

Spokojnie i systematycznie rozwijają się demokracja i socjalizm w krajach skandynawskich. Są to kraje socjalistyczne. Od szeregu lat Dania jest rządzona przez socjalistyczny Rząd tow. Stauninga. Od szeregu lat — aczkolwiek z przerwami — socjaliści rządzą w Szwecji. Rządzą — i jednocześnie rosną na siłach. Lud tam oświecony, organizacja znakomita, prasa socjalistyczna dociera wszędzie — ludność wie dobrze, jakie są możliwości Rządu, zwłaszcza że większość rządowa nie jest czysto

Dość tych... „metod”!

Z wczorajszego „Gońca Warszawskiego” przytaczam w brzmieniu dosłownym notatkę, zamieszczoną na str. 1 p. t.:

„CZYSTKA P.P.S. Z AGENTÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Oto tekst: „W kołach politycznych zwracają uwagę, że do Rady Naczelnej P.P.S. nie został wybrany p. Dubois sekretarz redakcji „Dziennika Popularenego” i współpartner p. Popularenego” i współpartner p. runek „frontu ludowego” w P.P.S. Również starania, aby do Rady weszła p. Wasilewska, zawiodły. Te też p. Barlicki naogół będzie odosobniony w Radzie PPS, której kierunek nadawać będzie nadal bardziej umiarkowany p. Niedziałkowski.

Jak w kołach politycznych utrzymują nowe władze P.P.S. zabiorą się energicznie do oczyszczenia dołów partii, a szczególnie klasowych związków zawodowych z agentów komunistycznych, którzy w ostatnich miesiącach przeniknęli do tych środowisk.”

Każdy człowiek, umiejący choćby trochę czytać między wierszami, zrozumie, że w tej rzekomo „informacyjnej” notatce mieści się fałszywe i perfidne denuncjowanie tow. tow. St. Dubois i Wandy Wasilewskiej, jako — bo ja wiem? — jakichś sympatyków (czy coś w tym rodzaju) owych właśnie... „agentów komunistycznych”.

Takich „metod” dziennikarstwa polskiego i publicystyka polska nie tolerowały nigdy i w stosunku do nikogo. Jeżeli dziennikarstwo polskie chce zachować możliwe stosunki wewnętrzne we własnym środowisku, musi z tym skończyć. Fałszywa denuncjacja to nie jest ani polemika, ani walka polityczna, choćby nawet najostrejsza.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

socjalistyczna. Do tych krajów socjalistycznych należy obecnie dołączyć Norwegię. A być może także — częściowo naturalnie — Finlandię, gdzie wprawdzie Rządu socjalistycznego nie ma, natomiast socjaliści są partią silną.

Szczęśliwe kraje... Ruch robotniczy nie został złamany przez komunistów. Faszystw prawie nie ma (chyba w Finlandii). Wielkie problemy europejskie — wojna, Hitler — wydają się być dość dalekie. Istotą rządów jest sojusz robotnika z biedniejszym chłopem. I w spokojnym trybie demokratycznym odbywają się głębokie przeobrażenia społeczne.

Zapewne, zapewne... walka klasowa i tam trwa, konfliktów społecznych nie brak; a Szwecję duński graniczy z Hitlerią. Ale stonkowanie? stosunkowo są to kraje spokojnego demokratycznego rozwoju pod kierunkiem socjalistów.

Przed nami zajmująca książka (francuska): „Szczęśliwi Skandynawowie” pióra Emila Schreibera. Warto przeczytać opisy instytucji społecznych i trybu życia tych czterech kulturalnych krajów skandynawskich (autor opisuje także Finlandię). Te opisy są spokojne, życiowe, obiektywne. Nie wyczerpują naturalnie zagadnień skandynawskich — autor woli opisywać życie codzienne i instytucje pomocy społecznej, niż ustrój i zagadnienia polityczne — ale dają pojęcie o głębokich kulturalnych i społecznych przemianach wśród Skandynawów.

Zajrzyjmy na chwilę wraz z autorem do Danii i Szwecji. Problem monarchii? Właściwie nie istnieje, bo p.p. monarchowie jakoby przystosowali się do demokracji. Tow. Engberg, szwedzki min. oświaty, powiada: „Tajemnica prosta — wolimy republikańską monarchię od — monarchistycznej republiki”. Problem rewolucji? Tow. Per-Albin Hansson, wódz socjali-

stów szwedzkich, powiada: „Ludy wymagają dziś od swych rządów, jakikolwiek jest ich kierunek, rzeczy realnych, a nie proklamacji teoretycznych; oto dlaczego w naszym kraju partia socjalistyczna dokonała bardzo poważnego dzieła socjalistycznego, i to dzieło właśnie przywołuje do Rządu rosnącą większość wyborców”.

Te przeobrażenia społeczne sięgnęły bardzo głęboko. Weźmy np. służbę domową. U nas w Polsce taka służąca jest nieraz niewolnicą jaśnie wielmożnej „pani”, — nie wolnicą, która dzień i noc winna być gotową do usług. Jest to jeden z najbardziej wstydlivych zakątków naszej rzeczywistości. A w krajach skandynawskich widzimy 8-godzinny dzień pracy dla służących. Kolacja proszona? owszem, o godz. 6-tej, ściśle, bo o 7-mej min. 30 służąca udaje się do swego pokoju, zawsze czyste, go, nawet nieraz eleganckie — i tam kolejno ona, służąca, przyjmuje swych przyjaciół albo idzie na spacer i do kina.

Przy tej sposobności parę słów o problemie mieszkaniowym, u nas tak bolesnym. Mieszkania skandynawskie są czyste, przystępne, otoczone ogrodem; także mieszkania robotnicze. Kto wie, czy w tym rozwiązaniu problemu mieszkaniowego nie tkwi jedna z tajemnic spokojnego rozwoju krajów skandynawskich? — zapytuje się bie autor — wszak właśnie w smrodliwych norach, gdzie mieszkają robotnicy, gromadzi się najwięcej zawiści i nienawiści. „Gdy mieszkanie jest wygodne i czyste — przyjemnie w nim przebywać” — mówi autorowi pewien skandynawski robotnik.

W krajach skandynawskich mniejsza jest rozpiętość w stanie majątkowym; mniej ludzi bardzo bogatych, mniej ludzi biednych, niż w krajach innych. Autor po-

Tok śledztwa trwa zbyt długo
w przygotowaniu — ważne zarządzenia

W Ministerium Sprawiedliwości obecnie rozpatrywana jest sprawa przyspieszenia toku śledztwa. W wyniku nawалу spraw i zbyt małej liczby sędziów śledczych i asesorów, prace śledztwa w poszczególnych sprawach przeciągają się ponad miarę. Często zdarza się, że podejrzani przebywają zbyt długo przez wiele miesięcy w

areszcie prewencyjnym. Zarówno interes osób będących pod śledztwem jak i wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza wobec przepięnienia więzień, wymaga kategorycznej zmiany stanu rzeczy. W najbliższym czasie w tej mierze wydane zostaną ważne nowe zarządzenia władz centralnych.

Z Olimpu — zabrzmiał głos...

Olimp — to, rzecz prosta, — „Gazeta Polska”. Jest to, albo wiem, jedyny dziennik w Polsce, który pomija z olimpijskim spokojem wszystko, cokolwiek się dzieje w wewnętrznym polskim życiu. A tym razem, zgola wyjątkowo, Olimp przemówił na temat Kongresu P.P.S. I, wyobraźcie sobie — owszem! owszem! — postawę Kongresu wobec zagadnienia obrony granic przyjął „do wiadomości zadowolaniem”.

No, chwala Panu Bogu!... Kamień spadł nam z serca...

Co do naszego stosunku do komunizmu Olimp ma jeszcze pewne wątpliwości. Olimp przewiduje, ponadto, że Kongres nie wyrazi entuzjazmu dla „sanacyjnego” sy-

stemu rządzenia i dla „sanacyjnych”... doświadczeń. Olimp akceptuje ten fakt ze stoicyzmem.

Ton Olimpu jest — jakby to określić? —... olimpijski. Dostojny i w miarę uroczysty, kategoryczny i w miarę podniosły. Błąd zaś Olimpu polega na tym, że... przestał on już dawno być... Olimpem.

Bo i Grecja starożytna знаła dwa Olimpy. W imieniu Olimpu drugiej kategorii tańczył na scenie „Pięknej Heleny” sympatyczny Zeusik w pantoflach i potrzasał zarzewiały piórunkiem. Widownia nie bierze z reguły tego Zeusa tragicznie.

AR.

Kacik radiowy

„Diabelski jeździec”
Kaimana

Operetki świętego kompozytora lektur muzyki — Kaimana — należą do najpopularniejszych i najchętniej słuchanych utworów tego gatunku muzycznego. To też zapewne z przyjemnością przyjmą radiosłuchacze wiadomość, że dziś o godz. 17.15 na dźwięk Polskiego Radio fragmenty z operetki tegoż autora p. t. „Diabelski jeździec” w wykonaniu orkiestry i chóru Teatru Miejskiego w Bydgoszczy pod dyr. p. Kuczerę.

Ewa B. ndrowska-Turska
i Emil Cooper

W TRANSMISJI z FILHARMONII.
O powodzeniu, jakim się cieszy światowy amerykański dyrygent Emil Cooper, świadczy fakt, że zagraniczny gość zaangażowany został do Filharmonii aż na trzy wieczory.

Niezwykle ciekawym numerem programu dzisiejszego o g. 20.15 będzie koncert na głos solowy i orkiestrę współczesnej muzyki polskiej T. Z. Kasserna; koncert ten wykona z towarzyszeniem orkiestry Ewa Bandrowska-Turska. Audycję poprzedzi pogadanka wstępna.

„Legenda o Farysie”

Literacka postać Farysa jest związana z żywą, realną postacią. Był nią Wacław Rzewuski, Emir Tadeusz-Fehel, którego fantastycznie piękne i romantyczne życie dało źródło legendom.

„Legenda o Farysie” Aleksandra Piskora rozpatrzy niezwykle interesujący problem związany z siłą i splatania rzeczywistości z poezją. Audycja ta nadana zostanie dziś o godz. 22.30.



Radio warszawskie

PIĄTEK, 5 lutego.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dzień por. 7.25 Pare informacji. 7.30 Muzyka z płyt. 11.30 Aud. dla dzieci starszych. 12.03 Hejnał. 12.03 „Z twórczości Franciszka Schuberta” (płyty). 12.40 Dzień por. 12.50 „Pies na podwórzu”. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Kwintet Stefana Rachmąna. 15.55 Jak spędzić święto? 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pog. społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 „Altówka jako instrument koncertowy (płyty). 17.00 „Nad Amurem” — felieton — wygł. Mieczysław Lepecki. 17.15 Fragment z opt. Kaimana „Diabelski jeździec”. 17.50 Pog. aktualna. 18.00 Wiad. sport. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Program. 18.50 Przegląd prasy rolnej. 19.00 „Organista z Ponikły” — H. Sienkiewicz. 19.20 „Z pieśni po kraju”. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Pog. muzyczna. 20.15 Konc. symfoniczny. Wyk.: Ork. filharmoniczna pod dyr. Emila Coopera i Ewa Bandrowska-Turska — śpiew. W przerwie ok. god. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.30 „Legenda o Farysie” — szkic literacki. 22.45 Muz. tan. z płyt.

SOBOTA, 6 lutego.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik por. 7.25 Pare informacji. 7.30 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11.30 „Śpiewajmy piosenki”. 12. Hejnał. 12.03 Wolfgang Amadeusz Mozart (płyty). 12.40 Dziennik por. 12.50 Skrzywna rolnicza. 14.30 „Słownik”, bańki Andersena z ilustr. muz. J. Maklakiewicza. 15. Wiadom. gospod. 15.15 Groteski jazzowe z płyt. 16. Nasz program. 16.10 Życie kultur. stolicy. 16.15 Orkiestra A. Hermana. 17. „Podkoziółek”, aud. muz. 17.20. Płyta za płytą. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18. Pog. aktualna. 18.10. Wiad. sport. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Program. 18.50 Pogad. akt. 19 Audycja dla Polaków za granicą. 19.45 Kotylin piosenek, aud. muz. 20.30 Nowości poetyckie. 20. Dzień. wiecz. 20.55 Pog. aktualna. 21. Muzyka lekka w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego z udz. W. Łuczyńskiego. 21.55 Syrena karnawałowa. 22.30 Muzyka taneczna (z Berlina). 23.30 Muzyka tan. w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Górzynskiego.

Radio krakowskie

PIĄTEK, 5 lutego.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muzyka poranna (płyty). 12.03 Z twórczości W. A. Mozarta (płyty). 14.00 Lokalne wiad. gospod. 14.05 Fragmenty operowe (płyty). 15.15 Konc. reklam. 15.30 Polscy śpiewacy (płyty). 15.55 Dokąd jechać w święto? 16.00 Skrzywna techniczna. 18.16 Poradnik sportowy. 18.20 Znani skrzypkowie (płyty). 19.45 Program. 22.45 Muz. tan. (płyty).

SOBOTA, 6 lutego.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muz. por. z płyt. 12.03 W. A. Mozart (płyty z W-wy). 12.50 „Trybuna młodych...”. 13.30 Koncert żyweń. 15.15 Koncert rekl. 15.30 Ignacy Paderewski gra... (płyty). 16. Pogad. aktualna. 16.10. Wiad. z dnia. 17.20 Współcześni kompozytorzy angielscy (płyty). 18.20 Muz. tan. z płyt. 18.45 Program.

Sjedow, syn Trockiego
o procesie moskiewskim

Syn Trockiego, Sjedow, zamieszkał w „Manchester Guardian” artykuł, dotyczący procesów moskiewskich. Artykuł napisany był przed ogłoszeniem wyroku na Piatakowa, Radka, Sokolnikowa i in.

Moskiewski proces przeciw Zinowiewowi, Kamieniewowi, Smirnowowi i szeregu innych procesów anty - trockistowskich, a także proces nowo - sybirski, nie były to procesy o decydującej doniosłości.

Rzeczywistym celem tych procesów było przygotowanie sceny z jednej strony do obecnego procesu Piatakowa, Radka, Sokolnikowa i in. oraz wojskowych Putny, Szmidta i in. z drugiej strony.

Oskarżonych stale nazywa się „trockistami”, a to celem dyskredytowania trockizmu, jakkolwiek pomiędzy nimi nie ma ani jednego trockisty. Oskarżeni w procesie nowo - sybirskim nigdy nie mieli nic wspólnego z Trockim, Zinowiewem zaś, Kamieniewem, Piatakowem i Smirnowem już dawno zerwali z nim wszelkie stosunki.

Do tego samego celu dyskredytowania trockizmu służył manewr, polegający na wciąganiu pomiędzy oskarżonych fikcyjnych lub prawdziwych agentów Gestapo. Tacy agenci Gestapo często grają podwójną rolę, będąc jednocześnie agentami GPU. Tego rodzaju ludzie są wygodnymi oskarżonymi w tego rodzaju publicznych procesach.

Sowieckie procesy są sztuczną mieszaniną oskarżonych, nie mających z sobą nic wspólnego. Ta metoda nie jest nowa. Podczas rewolucji franc. sądzono przywódców opozycji razem z kryminalnymi przestępcami i rojalistami. Choć dziło bowiem o zdyskredytowanie ich.

Oskarżonych długo się dobiera z pośród większej liczby posądzonych. Wybiera się tych, co do których ma się pewność, że załamią się i że przyznają się do przestępstw, których nigdy nie popełnili.

Jeszcze do niedawna tajne trybunały GPU wydawały wyroki, nawet wyroki śmierci, na podstawie jedynie raportów władz śledczych.

Ostatnio GPU zostało zreformowane. Reforma ta ograniczyła kompetencje tajnych trybunałów GPU. Mogą one wydawać wyroki tylko do pięciu lat. Oskarżeni, którym grozi większa kara, są kierowani do t. zw. trybunałów ludowych.

Bez różnicy wszakże, czy proces prowadzi GPU, czy trybunały ludowe, decydującą rolę w procesie grają władze śledcze GPU, których śledztwo prowadzone jest w najściślejszej konspiracji. Tu decyduje się los oskarżonych. Jeżeli proces ma chociażby najlżejsze polityczne zabarwienie, wyrok podlega zatwierdzeniu najwyższej instancji politycznej — Politbiura.

Jako zapłatę za przyznanie się do winy, GPU gwarantowało pod sądym życie. Zazwyczaj gwarancji tych dotrzymywano. Wyjątek uczyniono dopiero w procesie Zinowiewa, ponieważ Stalin spodziewał się w ten sposób zatrzeć braki dowodów. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Zinowiewowi, Kamieniewowi i in.

Radio śląskie

PIĄTEK, 5 lutego.

6.00 Pieśń. 6.03 Muzyka lekka (płyty). 7.25 Wiad. bieżące. 7.30 Con sentimento (płyty). 12.03 Cesar Franck: Sonata A-dur (płyty). 18.00 Koncert żyweń. 18.15 Najulubieńsze arie (płyty). 15.15 Konc. reklam. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Muzyka taneczna (płyty). 16.30 „Altówka jako instrument koncertowy” (płyty z W-wy). 18.16 Poradnik sportowy. 18.20 Jak spędzić święto? 18.25 John Mc Cormack — tenor (płyty). 18.50 Porady radiotechniczne. 22.45 Carol Gibons z orkiestrą i solo (płyty).

SOBOTA, 6 lutego.

6. Pieśń poranna. 6.03 W temple marsza z płyt. 7.25 Wiad. bież. 7.30 Najnowsze syreny z płyt. 12.03 Wolfgang Amadeusz Mozart (płyty z W-wy). 12.50 Nasz program. 15. Koncert żyweń. 15.15 Muzyka ludowa z płyt. 15.15 Koncert rekl. 15.35 Życie kult. śląska. 15.40 Piękne głosy z płyt. 17.30 Orkiestry grają do tańca. 18.20 Audycja dla dzieci. 18.45 Program.

przyszedł darowanie życia. Oskarżeni w procesie Zinowiewa bardzo się rozczarowali...

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że te same metody zastosowano w procesie Piatakowa, Sokolnikowa, Radka i in.

Wyprowadzenie w pole oskarżonych w obecnym procesie jest o tyle łatwiejsze, że gdy zapadł wyrok w procesie Zinowiewa, większość oskarżonych w procesie obecnym, jak Piatakow, Radek i in., byli już aresztowani i trzymanii w ścisłej izolacji tak, że do dnia dzisiejszego nie wiedzą oni o tym, jaki los spotkał Zinowiewa, Kamieniewa i in.

Podczas procesu Zinowiewa Piatakow i Radek ogłosili w prasie sowieckiej artykuły, domagające się kary śmierci dla Zinowiewa i innych oskarżonych. I tych to ludzi dziś oskarża się o trockizm!

Piatakowa przede wszystkim oskarża się o udział w konferencji, która rzekomo miała odbyć się w

Berlinie w roku 1931. Na tej konferencji Piatakow, Smirnow i autor artykułu (Sjedow) mieli omawiać szczegóły zamachu na Stalina.

Rozumie się — pisze dalej Sjedow — że wszystko to jest bezcelnym kłamstwem. W ciągu ostatnich 9 lat widziałem Piatakowa raz jeden i to zupełnie przypadkowo na ulicy. Było to w Berlinie w roku 1931 lub 1932 na „Unter den Linden”. Gdy Piatakow mnie zauważył, momentalnie odwrócił się, udając, że mnie nie widzi.

To była moja jedyna „konferencja” z Piatakowem w ciągu ostatnich lat 9-ciu.

Według urzędowych danych, konferencja odbyła się pod nadzorem Gestapo, pomijając fakt, że w r. 1931 jeszcze Gestapo na świecie nie było.

Tego rodzaju pomyłki są bardzo charakterystyczne dla sowieckiej maszyny wymiaru sprawiedliwości.

Sprawa „Płomyka” przeciw „IKC”
w Sądzie Apelacyjnym

Sąd Apelacyjny rozpatrywał proces z oskarżenia Związku Nauczycielstwa Polskiego i redaktora „Płomyka”, Kotarbińskiego, przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „IKC”, Stankiewiczowi.

Jak wiadomo, chodziło w tym procesie o napaść oszczerczą „IKC” na „Płomyk” i zarzucenie mu „propagandy komunistycznej”. Jak wynikało z przewodu sądowego, „Płomyk” w myśl zarządzeń Ministerium Oświaty, starał się omówić wszelkie aktualne tematy — równorzędnie obok programu szkolnego, dając niejako uzupełnienie programu szkolnego.

Program geografii przewiduje m. in. i sprawę ZSSR, w związku z czym jeden z numerów „Płomyka” został poświęcony życiu dzieci w Związku.

Wiadomości z całej
Polski

DWA WYROKI ŚMIERCI

Sąd Okr. w Zamościu, na sesji wyjazdowej w Hrubieszowie, rozpatrywał sprawę o zabójstwo.

W grudniu ub. r. znaleziono pod wsią Wotkowice pow. hrubieszowski, w rzece Huczwie, worek ze zwłokami mieszkańca wsi Gdesyn, Józefa Pawluka, który — jak wykazało śledztwo — został zamordowany przez 32-letniego Jana Wojtas i 28-letnią Wład. Głazową, z namowy 74-letniego Franc. Mazurka, teścia Pawluka.

Między teściem i zięciem istniało nieporozumienie. Mściwy starzec zaproponował Wojtasowi i Głazowej zgładzenie ze świata Pawluka, za 60 złotych!

Zgodnie ze wskazówkami Mazurka, Głazowa zaprosiła do siebie Pawluka pod pretekstem udzielenia mu pożyczki na kupno krowy. Przybyłego poczęstowała wódką, a gdy gość był już podchmielony, Głazowa chlusiła mu w oczy wrzącą wodą, oślepiając go. Wówczas wyskoczył z ukrycia Wojtas, przewrócił Pawluka na ziemię i począł go dusić, a następnie dobił go siekierą.

Wieczorem obydwa zbrodniarze wrzucili worek ze zwłokami do rzeki.

Sąd wydał wyrok, mocą którego Jan Wojtas i Władysława Głazowa zostali skazani na śmierć przez powieszenie. Franciszek Mazur zaś na dożywotnie więzienie.

REKA W TRYBACH MASZYN

W Wilnie, w garbarni, przy ul. Partaki 2, robotnik Sz. Cypkin chciał naprawić uszkodzoną maszynę. Cypkin zrobił to tak nieostrożnie, że tryby maszyny pochwytyły jego rękę, miażdżąc palec i kciuk.

Nieszczęśliwego robotnika przewieziono do szpitala.

RAK ZIEMNIACZANY W WOJ. STANISŁAWOWSKIM
W niektórych okolicach woj.

Sąd Okręgowy redaktora „IKC” uniewinnił.

Oskarżyciele prywatni, adwokat Lesman i Jarosz, podkreślili w skardze apelacyjnej krzywdę, jaką się wyrządza „Płomykowi” wyrokiem, komentowanym tendencyjnie przez prasę reakcyjną. Podkreślili również cały charakter działalności „Płomyka”, któremu nigdy zarzutów „antypaństwowych” nie stawiano, a który — przeciwnie: cieszył się zawsze jak najlepszą opinią zarówno u władz ministerialnych, jak i w społeczeństwie.

Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził, stojąc na stanowisku, że dowód prawdy został przeprowadzony, gdyż pokazano same dodatnie strony życia w Związku, nie ukazując ujemnych.

I. K.

stanisławowskiego wystąpiła kłeska raka ziemniaczanego.

Władze wojewódzkie podjęły zwalczanie tej kłeski w pow. stryjskim, stanisławowskim, kałuskim i rohatyńskim; określono obszary ochronne i wymieniono gromady, z których nie wolno wynosić i wywozić ziemniaków, a także odpadków, chwastów, ziemi i nawozów naturalnych. Wszystkie te przedmioty będą konfiskowane.

PODWYŻSZENIE KARY
KAMIENICZNIKOWI-OSZUSTOWI

Główna w swoim czasie afera właścicieli realności przy ul. Henninga, we Lwowie, d-ra Seweryna Kozaka, który od kilku biedaków pobrał kaucję za „posadę” dozorczy, których nie dostarczył, była przedmiotem rozprawy przed sądem apelacyjnym.

Sąd grodzki skazał d-ra Kozaka wobec okoliczności obciążających na jeden rok bezwzględnej więzienia.

Od wyroku tego dr. Kozak wniósł odwołanie do sądu okręgowego. Po rozprawie podwyższył dr. Kozakowi karę do dwóch lat bezwzględnej więzienia z pobawieniem praw na przeciąg pięciu lat.

WYROK NA NIEUCZNIWEGO
MASARZA.

W sądzie okręgowym w Stanisławowie odbył się proces właściciela wytwórni wędlin Józefa Kuzio i jego ekspedientce, Anieli Krawczykowej. Kuzio oskarżony był o wyrabianie wędlin, że nabywał on mięso z wieprz chorych na węgryczkę, które następnie przetwarzano na przetwory wędliniarskie.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Kuzio na 8 miesięcy bezwzględnej więzienia, 400 zł. grzywny oraz ponoszenie kosztów postępowania sądowego, zaś Krawczykową na 1 miesiąc warunkowo zawieszono aresztu.

Teodor Ziomek

W ub. sobotę świat artystyczny Warszawy oddał ostatnią posługę swemu zmarłemu koledze, ś. p. Teodorowi Ziomekowi, znanemu pejzażyście i długoletniemu członkowi czynnemu Tow. Zachęty Szt. Pięknych w Warszawie. Ś. p. Ziomek ur. w 1874 r. w Skierniewicach, rozpoczął swe wstępne studia w Warsz. Szk. Rysunkowej pod Gersonem i Kauzikiem, a później w Krak. Akademii Szt. Pięk. na kursach prof. Unierzyckiego i Stanisławskiego, którego był jednym z najzdolniejszych uczniów. Wystawiał w Salonie Krywulcia i w Zachęcie, gdzie w r. 1921 otrzymał dyplom honorowy, w roku 1925 nagrodę „Kuriera Warszawskiego”, zaś w r. 1930 nagrodę m. st. Warszawy. Zmarły artysta, cichy, skromny i bezpretensjonalny pracownik palety, —

cieszył się ogólnym szacunkiem dla swego nieskazitelnego charakteru i pozostawił po sobie szczerą żal i niezapomnianie imię wśród znajomych i kolegów.

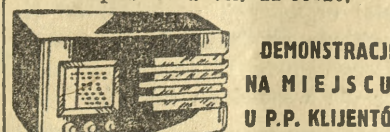
Ziomek jako malarz należał do nielicznej już dzisiaj grupy „Stanisławowszczyków”, którzy kontynuując dzieło swego głośnego profesora oddali niemałe usługi w dziedzinie polskiego krajobrazu. U Ziomek, szczególnie pierwszy okres jego twórczości miał duże wartości malarskie, gdzie impresjonizm przystosowany do założonej naturalistycznej koncepcji rozjaśnił paletę artysty, wprowadzając do jego płócien prawdę słońca i natury widzianej po przez „temperament” malarza. Ów temperament w połączeniu z dużym zasobem wiedzy malarskiej, zwrócił uwagę krytyki i publiczności na młodego wówczas pejzażyście, którego prace coraz częściej ukazywały się w reprodukcjach i chętnie były nabywane. Ciężkie przejścia i kłeski rodzinne, a zwłaszcza tragiczna śmierć syna w czasie wypadków majowych w 1926 r. złamały artystę, fatalnie odbijając się na jego samopoczuciu i chęci do życia. Do ostatnich swych chwil pracował jednak z zapałem nad obrazami, do których sam większą wagę przywiązywał, lecz niestety niespodziewany koniec przerwał ten jego ostatni wysiłek.

Cześć Jego pamięci. W.

NOWE FONOPLASTYCZNE
ODBIORNIKI
TELEFUNKENna długoterm. spłaty sprzedaje
„RADIO - GLOB”

BIEŁAŃSKA 21

w podwórzu tel. 11-99.20.



DEMONSTRACJE

NA MIEJSCU I

U P.P. KLIENTÓW

Przyjmujemy Pożyczki Państwowe.

Z Górnego Śląska

Tragiczny epilog niesnasek małżeńskich
Dwa trupy

Od dłuższego już czasu w rodzinie Kołochów w Katowicach-Ligocin (Szadoka 22) istniały nieśnaski, które zupełnie zdezorganizowały życie Kołochów i doprowadziły do tragicznego zakończenia.

Głowa domu, 63-letni Bernard Kołoch, wygrażał się podczas każdej kłótni, że porzuci żonę — i w końcu, po sprzeczce w dniu 23-go stycznia r. b. opuścił mieszkanie, udając się w stronę lasu Szadoka. Zrozpaczona żona, 64-letnia Maria Kołoch, kiedy mąż jej przez tydzień nie wracał do domu postanowiła rozstać się z życiem i wyskoczyła z okna swego mieszkania, położonego na II piętrze. W

wyniku odniesionych obrażeń zmarła w drodze do szpitala.

Tymczasem opóźnienie się powrotu jej małżonka znalazło w poniedziałek smutne wyjaśnienie. Skracający sobie przez las drogę mieszkańcy Ligoty dokonali makabrycznego odkrycia. Na jednym z drzew, stojących zdalek od drogi, znaleźli wiszące zwłoki starszego mężczyzny, którym okazał się właśnie Bernard Kołoch.

Dotąd nie ustalono, czy popełnił on samobójstwo bezpośrednio po wyjściu z domu w dniu 23 ub. m., czy też dopiero kiedy zamierzał powrócić i dowiedział się o tragicznej śmierci swej żony.

Zabójca inż. Skrzywana
wybitnym działaczem „sanacyjnym”

Jak stwierdzono zabójca inż. Skrzywana, technik Kopf, należał do wielu organizacji „sanacyjnych”. M. in. był prezesem Zw. Strzeleckiego w Janowie, oraz prezesem okręgowym Zw. Tech-

ników polsk. woj. Śląskiego. Zamordowany inż. Skrzywan był ogólnie lubiany przez robotników za przyzwoite i sprawiedliwe traktowanie ich.

Wypadek na kopalni „Jacek”

Podczas wydobywania węgla w podziemiach kopalni „Jacek” uległ śmiertelnemu wypadkowi 35-letni górnik Józef Lis.

Obłrzymi blok węgla, który oderwał się ze stropu, przygnoił

pracującego na tym odcinku górnika. W następstwie odniesionych ran zmarł wkrótce potem w szpitalu, osierocając żonę i 5-rodzieci.

Echa katastrofy w Mysłowicach

Stan rannych ofiar katastrofy kolejowej która wydarzyła się w styczniu b. r. pod Mysłowicami, wydawnie poprawi. Chorzy po przeprowadzonej kuracji opuszczają grupami szpitale. Dotych-

czas wyzdrowiało już zupełnie 14 rannych. Pozostało jeszcze w szpitalach ok. 20 osób, które czują się dobrze i wkrótce powrócą do domów.

Uwaga, towarzysze z Ostrowa Wlk.

WALNE ZEBRANIE TUR.
W dniu 7 lutego b. r. o godz. 10 rano odbędzie się Walne Zebranie TUR-a, Oddział w Ostrowiu, przy ul. Raskowskiej 18, na które wszyscy członkowie winni się stawić, celem wybrania nowych władz.

Za Zarząd TUR-a
(—) J. Panfil, sekretarz.

WALNE ZEBRANIE P. P. S.
W dniu 14 lutego b. r. o godz. 9.30 w lokalu związkowym przy

ul. Raskowskiej 18 odbędzie się Walne Zebranie PPS, celem dokonania wyboru nowych władz partyjnych.

Na mające się odbyć zebranie winni się stawić wszyscy członkowie partii po odbiór nowych legitymacji. Zarazem będzie zdane sprawozdanie delegata z Kongresu Partii.

Za Komitet PPS
(—) J. Panfil, sekretarz.

W Hiszpanii

Dalsza interwencja niemiecko-włoska

Bombardowanie Oviedo

Jak donoszą z Gijon, artyleria rządowa bombarduje dalej pozycje powstańcze, otaczające Oviedo.

Baterie rządowe kierowały ogień głównie na katedrę oraz na gmach kasy przeznaczonej, który

uległ niemal całkowitemu zniszczeniu. Artyleria rządowa bombardowała również dworzec północny, Campo de los Reges, oraz okopy powstańcze, strzegące dostępu do Oviedo. (PAT.).

Niemieckie „Junkersy” dla gen. Franco

Hiszpański minister marynarki i lotnictwa otrzymał urzędową wiadomość, że w nocy z dn. 31 stycznia na 1 lutego 10 czy 12 samolotów niemieckich typu Junkersa przeleciało nad Bernem szwajcarskim, kierując się na południowy zachód. Aparaty te nadleciały na terytorium szwajcarskie na zachód od Bazylei przeleciały nad jeziorem Lemana i skierowały się prawdopodobnie ku Burgos. Władze szwajcarskie stwierdziły również przelot tych samolotów.

Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje, iż oficjalnym czynnikom szwajcarskim nie wiadomo o przelocie nad Szwajcarią eskadry samolotów niemieckich w kierunku do Hiszpanii. (PAT.).

Ofensywa pod armatami niemieckich krążowników

Agencja Reutersa donosi z Gibraltaru: Przygotowania wojsk powstańczych do nowej ofensywy przeciw Maladze są już na ukoń-

czeniu. Dowództwo tych wojsk zamierza zawiązać miastem i portem przez kombinowany atak lądowy, powietrzny i morski. Do

Min. Eden wyjaśnia

Surowce, kolonie i układy z Niemcami

Na posiedzeniu Izby Gmin odpowiadając na pytanie w sprawie komisji rozdziału surowców, powołanej przez Radę Ligi, minister Eden oświadczył, iż może zapewnić, że na komisji tej nie będzie poruszana sprawa ustąpienia któremuś mocarstwu jakichkolwiek obszarów. Na dalsze zapytanie, czy minister zamierza starać się skłonić Rząd niemiecki do przystąpienia do traktatu, gwarantującego nie naruszalność terytoriów i suwerenność Holandii i Belgii, min. Eden odpowiedział, że zagadnienia, pozostające w związku ze sprawą traktatów między Niemcami a ich sąsiadami zachodnimi, będą rozważane w czasie rokowań, zmie-

rzających do stworzenia nowego systemu bezpieczeństwa w Europie Zachodniej.

Na zapytanie, jakie zarządzenia zamierza Rząd poczynić w związku z wysuniętym przez Niemcy żądaniem zwrotu kolonii, min. Eden odwołał się do swej odpowiedzi, udzielonej 18 grudnia, podkreślając, że nie może nic do niej dodać.

Wreszcie na pytanie, dotyczące konferencji 5 mocarstw łokarnickich, min. Eden odpowiedział, że noty w tej sprawie przesłane zostały wszystkim rządowi zainteresowanym, lecz Belgia, Niemcy i Włochy nie udzieliły dotąd odpowiedzi.

Misja p. Ribbentropa a postulaty kolonialne

We wtorek wieczorem po dłuższym pobycie w stolicy Rzeszy wyjechał do Londynu ambasador von Ribbentrop. Wyjazd ten nastąpił po okresie wielkich mów politycznych i próbnych balonów.

Przypuszczają ogólnie, że Ribbentrop złoży w Londynie uzupełniające wyjaśnienia w sprawie dalszych zamiarów niemieckich a także przedstawi w bardziej konkretnej formie niemieckie postulaty kolonialne. Niemieckie koła międzynarodowe zaprzeczają informację dzienników londyńskich, jakoby von Ribbentrop wiozł już do Londynu memoriał w sprawach kolonialnych, choć niewątpliwie otrzymał instrukcje w tym zakresie. Przewiduje się ułożenie memorandum w sprawie żądań kolonialnych.

Zainteresowanie wywołała wiadomość o zmianie na stanowisku

ambasadora angielskiego w Berlinie, ambasador Phipps odchodzi bowiem do Paryża. Niemieckie koła polityczne wyrażają oczekiwanie, że następcą Phippsa będzie dyplomata, któryby wystąpił jako rzecznik porozumienia niemiecko-angielskiego. Lansuje się m. in. przychylnie nazwisko lorda Halifaxa. (PAT.).

Wobec roszczeń hitlerowskich

Komisja spraw zagranicznych Senatu francuskiego wybrała swym przewodniczącym po raz siódmy sen. Berengera. Na posiedzeniu tym połączono sen. Raynaldi opracowanie referatu o roszczeniach ekonomicznych Niemiec w związku z zagadnieniem podziału surowców i ewentualnym przydzieleniu niektórych mandatów. (PAT.).

Nacjonalizacja przemysłu zbrojeniowego Francji

Wielkie fabryki firmy Schneider zostaną w najbliższych tygodniach upaństwowione. Dotyczyć to będzie mianowicie fabryk w Ha wrze, Lande i w znacznej części fabryk Creusot.

Przy upaństwowieniu fabryk, pracujących dla obrony państwa, nie będzie brana pod uwagę wartość

akcji na giełdzie, lecz tylko realna wartość przedsiębiorstwa. Państwo przejmie więc istniejące za mowienia i prawo do eksploatacji, co stanowi istotną część każdego przedsiębiorstwa, ale nie będzie przejmowało klientów, gdyż jedynym klientem tego rodzaju fabryk może być tylko samo państwo.

Wielkie roboty

Prezydent Roosevelt przedstawił Kongresowi program odbudowy w ciągu lat 6 okolic nawiedzonych powodzią. Wydatki, związane z wykonaniem tego programu, wyniosą 5 miliardów 11 milionów dolarów. Program ten przewiduje

m. in. budowę szeregu wielkich zbiorników w celu kontrolowania wylewów. Budowa tych zbiorników kosztować ma 85 milionów, na wykonanie natychmiastowe planów przewidziano pół miliona dolarów.

portu w Algeiras weszło siedem okrętów wojennej floty powstańczej, które wezmą udział w ofensywie na Malagę. Ogólną uwagę wzbudza obecność na wodach Algeiras niemieckich okrętów wojennych „Grau Spee” i „Koen”. Ofensywa rozpocznie się prawdopodobnie w końcu tego tygodnia.

Włoscy „ochotnicy” w Kadyksie

Władze brytyjskie otrzymały informacje o wylądowaniu w ub. piątek w Kadyksie oddziału Włochów. Liczba tych ochotników nie została dotychczas ustalona. Nie ma również wiadomości o tym, czy byli oni uzbrojeni. Oczekują tu bardzo szczegółowego raportu w tej sprawie. (PAT.).

Rozmowy włosko-tureckie

Rozmowy prowadzone przez min. Ciano z min. Turcji Rustu-Assem trwały przez środek. Komunikat wydany głosi, że ministrowie przystąpili w duchu traktatu włosko-tureckiego z 30-go maja 1920 roku do zbadania różnych kwestyj interesujących oba kraje, jak również spraw o charakterze ogólnym, przede wszystkim zaś będących w związku z konwencją w sprawie cieśnin.

Wskrzeszenie zwyczajów barbarzyńskich

Rodzina „przestępcy” podlega karze?

PAT. donosi: Krążą uprzedzone pogłoski o aresztowaniu Juliana, sekretarza Postyszewa, kandydata na członka politbiura i sekretarza CK. Partii Ukraińskiej. Została podobno aresztowana córka Radka. Żona rozstrzelanego Serebriakowa, drugie voto Sokolnikowa, która aresztowano jeszcze przed zatrzymaniem męża, została jakoby wysłana na wyspy Sołowieckie.

Aresztowanie córki Radka i ze-

Obrazy Komisji Budżetowej

Podatki nie zostaną obniżone

Przedłużenie podatku specjalnego

We środę Komisja Budżetowa obradowała nad budżetem Min. Skarbu. Referent p. Holyński stwierdził, że obniżka produktów jest nieaktualna i niemożliwa, powstałby bowiem wielki deficyt. Po daciek specjalny będzie w dalszym ciągu przedłużony do 1 kwietnia 1937 r.

Wartość realna sumy podatków, które mają wpłynąć w przyszłym roku budżetowym przekracza bardzo znacznie sumę podatków, które wpłynęły w roku najlepszej koniunktury, t. j. w 1928 roku. Bezsprzecznie tak wysokie obciążenie musi wpływać hamująco na poprawę naszej koniunktury w Polsce, a zatem i na możliwość wpływów podatkowych.

Prócz tego „sztywny” rynek finansowy jest nadal zaabsorbowany na cele inwestycyjne Państwa. A jednak ewentualny deficyt w razie zniżki podatków byłby lekarstwem gorszym od samej choroby, t. j. nadmiernego obciążenia podatkowego.

Z kolei p. wice-minister Grodyński udawał, że budżet przedłożony Komisji pomimo obniżenia dochodów Ministerium Sprawiedliwości, bardzo poważnego obniżenia wpłaty kolei będzie jednak realny. Daniny publiczne przed-

stawiają również obraz zupełnie korzystny. Obaj mówcy przedstawili ciężkie warunki pracy urzędników skarbowych.

W dyskusji p. Ryla zapytał m. in., jak została wykonana ustawa o przejęciu ziemi na Skarb Państwa za należności podatkowe.

Następnie spośród uwag N. I. K. wspomnieli o pretensji Skarbu Państwa do Gdańska, która wynosi z rozliczenia 202.000 guld. gdańskich. Dalej oświadczył, „w uwagach N.I.K. znajduję, że Komenda Straży Gran. miała kredyt na zakup 7-miu samochodów, a zakupiła 16. (Minister Kwiatkowski: z jakiego okresu to pochodzą?). Jest to w ostatnich uwagach N. I. K.”

Podniósł również sprawę umarzania podatków.

P. Krzeczunowicz w dłuższym przemówieniu poddał krytyce system podatkowy, praktykowany przez urzędy skarbowe. „W jednej miejscowości w Małopolsce Wschodniej — oświadczył — koszt sam oszacowania 6 morgowego gospodarstwa wyniosły 1200 zł., zaś podatek spadkowy kilka tysięcy złotych. Skutek był taki, że woda po otrzymaniu tego wymiaru podatkowego zwariowała i po kilku miesiącach zmarła w Kulparkowie”.

P. Celewicz poruszył sprawę pomocy dla spółdzielni oraz politykę personalną Ministerium Skarbu wobec osób narodowości ukraińskiej. Nie ma w tym resorcie nawet 2 proc. pracowników ukraińskich.

P. Hutten-Czapski twierdzi, że była mowa o wprowadzeniu pewnych uproszczeń w procedurze wymiaru podatków, nie wyczerpuje to jednak zagadnień.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

Wiadomości Sportowe

Do sportu krakowskiego wdarły się prądy faszystowskie

Jak już podaliśmy, w Krakowie odbył się w ub. niedzielę dalszy ciąg walnego zgromadzenia KOZPN. W chwili przerwy tego zgromadzenia t. j. od 17-go stycznia, aż do ostatniego momentu w dniu 31-go stycznia TS „Wisła” w Krakowie, gnazdo endeckich prądów, terrorizowało poszczególne kluby w kierunku przez się obranym, trym w tym względzie wiodł skompromitowany w sporcie polskim, znany szkodnik, referent farsjurskiego „IKC” p. Obrubański. Dalecy jesteśmy od tego, by z tego człowieka czynić wodza endeckiego, lub bohatera w stylu Doboszyńskiego. Podkreślamy tylko, że ten napietowany przez PZPN osobnik, przysięgł wróg klasy robotniczej, a szczególnie sportu robotniczego, swoją kreacją robotą doprowadził do tego, że ani jeden przedstawiciel sportu robotniczego za wyjątkiem (tow. Stat-tera, którego nie mogli mimo najwstrętniejszej sztuczki, endecy utracić, nie wszedł do nowych władz KOZPN. Ale „Wisła” nie ograniczyła się tylko do walki z klubami robotniczymi. Również w stosunku do klubów żydowskich, ujawniła swoje endeckie, rasistowskie oblicze. Ani jeden przedstawiciel żydowskiego klubu nie znalazł się w nowych władzach KOZPN. To też robotnicze kluby sportowe złożywszy odpowiednią deklarację, piętnującą wrogi stosunek części klubów z p. Obrubańskim na czele, do sportu robotniczego, oraz podkreślając jego nienawiść do sportu robotniczego, opuściły demonstracyjnie sale obrad, zastrzegając sobie wyłączenie wobec zaszytych wypadków odpowiednie konsekwencje. To samo zrobiły kluby żydowskie, a z innych powodów siedmiole pikiarscy wobec których, część klubów za namową p. Obrubańskiego i jego adherenta dra Rozwadowskiego z Tarnowa, ustosunkowała się negatywnie. Na sali zapanała konsternacja. Z faszystowską akcją Wisły i p. Obrubańskim, solidaryzowała się ex-robotnicza „Legia”, która we wszystkich sprawach głosowała i występowała solidarnie z p. Obrubańskim. Dla orientacji robotników należy podkreślić, że krakowska Legia jeszcze w roku 1935 przestała być członkiem Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Polsce, a jej wiceprezes p. Kotarba, został wykluczony z władz ZRSS. Klub ten zdradził ideologię sportu robotniczego i obecnie nie ma nic wspólnego z klasowym ruchem pracowniczym, i z ideologią sportu robotniczego, reprezentowaną przez ZRSS. O tym winni pamiętać robotnicy polscy, klasowo uświadomieni. To winni zapamiętać

sobie wszyscy. „Robotnicza” Legia solidaryzowała się, i głosowała wspólnie z blokiem p. Obrubańskiego, przeciwko przedstawicielom sportu robotniczego i przeciwko przedstawicielom klubów żydowskich. Ona pozostała na sali, gdy wszystkie kluby zrzeszone w ZRSS, opuściły demonstracyjnie sale. Stała się rozsądną endecją roboty destrukcyjnej w sporcie polskim.

Tak więc po raz pierwszy na terenie Krakowa, mamy do czynienia w sporcie z ruchem i tendencjami, jakich nigdy nie było. To jest fakt, nad którym klasa robotnicza, która dostarcza klubom nierobotniczym, zawodników i, która masowo uczęszcza na boiska sportowe, nie może przejść do porządku dziennego. Każdy uświa domiony robotnik wie, co mu w tych warunkach czyni wypada. „Wisła” wraz z jej przedstawicielem p. Obrubańskim, musi odczuć dotkliwie skutki antyrobotniczej kampanii. Już raz „Wisła” doświadczyła skutków antysemickiej roboty: na boisko jej, i jej imprezy, chodzili tylko jej bliscy zwolennicy. Stąd pustki przerażające, jakie wionęły z trybuny i mejsce stojących. I tu nie pomogą żadne wykręty, jakimi p. Obrubański usiłuje pokryć swą nienawiść do ideologii sportu robotniczego. Zasłania się „Legią”, jako rzekomo „robotniczą” organizacją, która „pozostała wierna blokowi większości” i nie opuściła sa li wraz z klubami robotniczymi.

„Gratulujemy” „robotniczej” Legii do brego towarzystwa. Hitlerowcy także nazywają się „robotnikami” narodo- wymi. I jeszcze jedno: p. Obrubański wypisuje w „IKC”, iż jest „przyjacielem” sportu robotniczego. „Boi się bojkotu robotniczego dla swego klubu, boi się reakcji, która klub jego i tak napewno nie minie, stąd gładziwo we umięgi. Ale my do tej przyjaźni się nie przyznajemy. Mamy poczucie godności i uczciwości. I dlatego niech już „robotnicza” Legia, korzysta z jej przyjaźni i pomocy...”

Szczęście Boże!

M. D.

Hokej

MISTRZOSTWA HOKEJOWE POLSKI.

W Krynicy rozpoczął się 10-ty turniej hokejowy o mistrzostwo Polski.

Rozgrywkę rozpoczęły meczem Cracovia — Warszawianka. Zwyciężyła Cracovia w stosunku 1:0.

Następnie rozegrano spotkanie KTH. — Czarni, wygrane przez KTH. 2:1 (1:0, 1:0, 0:1).

Trzeci mecz AZS. Warszawa — AZS. Poznań nie doszedł do skutku z powodu nieprzybycia Poznań- ków. AZS. wygrał zatem walkowerem 5:0.

Smiertelna grypa

Liczba zmarłych na grypę w ostatnich tygodniach w większych miastach Anglii wynosi 1155, z czego 154 w Londynie, gdzie śmiertelność znacznie spadła.

Straszny wypadek samochodowy

Na szosie pomiędzy Swarzędz a Kobylicą pod Poznaniem wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Ofiarą jej padł właściciel ziemski, Magnus Schack v. Wittenau z Karłowic.

Wracał on w towarzystwie swej żony 27-letniej Heide i dwóch jeszcze osób do domu. Samochód, którym kierował hr. Schack z nie- stwierdzonej narażenie przyczyny wjechał całą siłą na przydrożne

drzewo. Skutki katastrofy okazały się fatalne. Wóz został całkowicie rozbity a jadący odnieśli ciężkie rany. P. Schack doznał potłamania obu nóg, pęknięcia płuc oraz obrażeń na całym ciele. Ranny zmarł w szpitalu. Żona jego doznała ciężkich obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych. Lekarze mają poważne obawy utrzymania jej przy życiu. Również stan nauce- czycielki, p. Hedge, jest poważny.

Zasypany lawiną

Jeszcze dn. 31 ub. m. wyszedł z domu w Nagórzanach, pow. Zaleszczyki 18-letni Piotr Gorczyński w kierunku sąsiedniej miejscowości Czerwonogród i od tej chwili zaginął.

Rozpoczęto poszukiwania, w których wyniku dn. 2 lutego b. r. znaleziono jego zwłoki pod zwa-

łem śnieżnym 3 i pół mtr. grubości na drodze między Nagórzanami a Czerwonogrodem. Okazało się że Gorczyński został zasypany lawiną śnieżną długości 24 m. i grubości 3 i pół metrów, która zsunęła się ze wzgórza u stóp którego przechodzi droga. Czerwonogród leży w okolicy poprzecznej głębokimi jarami wyschitych rzek podolskich.

Proces irredenty hitlerowskiej

Rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym w Katowicach rozprawa przeciwko drugiej grupie członków Organizacji hitlerowskiej N. S. D. A. B., oskarżonych z art. 97 i 98 k. k. o prowadzenie akcji wywrotowej na terenie Górnego Śląska. Na ławie oskarżonych zasiadło trzydzieści kilka osób. (PAT.).

TOW. PAWEŁ RACZYŃSKI

Członek Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych b. członek P. P. S. Zmarł dnia 1-go lutego w Woli Gutowskiej. W zmarłym tracimy zacnego i zasłużonego towarzysza.

Cześć jego pamięci.
ZARZĄD STOW.
B. WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH.

Składajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych.
Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

KRONIKA ŚLĄSKA

Uchwały inwalidów wojennych

Wiece inwalidów wojennych i pozostałych po poległych województwa śląskiego w Katowicach, uchwaliły następującą rezolucję:

W imieniu wszystkich inwalidów wojennych i pozostałych po poległych, zamieszkałych na terenie województwa śląskiego, protestujemy jaknajenergiczniej przeciw podziałowi inwalidów wojennych na polskich i zaborczych. Po nieważ dokonany podział emerytów na polskich i zaborczych ma być zniesiony, tymbardziej domagamy się zniesienia krzywdzącego moralnie i materialnie podziału inwalidów wojennych, którzy jako żołnierze w armiach zaborczych nie służyli dobrowolnie, lecz pod przymusem.

Domagamy się zniesienia klasyfikacji miejscowości zamieszkania.

Domagamy się uchwalenia przez Sejm i Senat wniosków, zmierzających do częściowego wyrządzenia inwalidom wojennym krzywdy. Jako pierwszy etap naprawienia tej krzywdy uważamy za konieczne przywrócenie rent inwalidom niskoprocentowym.

Zdając sobie sprawę z trudności budżetowych Państwa i uznając konieczność przygotowania armii i społeczeństwa do obrony granic Państwa i Niepodległości, inwalidzi wojenni nie chcą być ciężarem Państwa. Dlatego też domagają się rewizji koncesyj wódczanych i przywrócenia koncesyj tytoniowych, oraz powierzenia tych koncesyj wyłącznie inwalidom wojennym i pozostałym.

Inwalidzi wojenni protestują przeciwko zamierzeniom Dyrekcji Polskiego Monopoli Tytoniowego, zmierzającym do dalszego rozdrabniania detalicznego handlu wyrobami tytoniowymi i całkowitego zniszczenia hurtowego handlu tymi wyrobami.

Inwalidzi domagają się uchwalenia przez Sejm i Senat ustawy o koncesjonowanej sprzedaży wyrobów P. M. T. i powierzenia tych koncesyj łącznie z koncesjami wódczanymi, inwalidom wojennym i uczestnikom walk o Niepodległość.

Inwalidzi domagają się współdziałania, Kopf stwierdza kategorycznie, że Gąsior ciągnął wespół z nim zwłoki do piwnicy i za tę pomoc otrzymał zegarek zabitego oraz pieniądze. Znalazione u Kopf w mieszkaniu 1.100 zł. stanowią, według jego oświadczenia, własne oszczędności.

W ciągu wtorku nastąpiła w zdrowiu Kopf tak znaczna poprawa, że przypuszczalnie już po paru dniach zostanie on z lecznicy zwolniony i osadzony w więzieniu.

We wtorek o godz. 13.30 odbyła się z kostnicy Lecznicy Erawskiej w Katowicach eksportacja zwłok zabitego inżyniera. Po krótkich modłach w kościele umieszczono trumnę ze zwłokami w samochodzie - karawanie poczem przewieziono ją do Krakowa. Pogrzeb odbył się na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Pracownicy Sp. Giesche oraz pracownicy elektrowni św. Jerzego złożyli na trumnę zabitego wieńce.

Po zabójstwie inż. Skrzywana

W uzupełnieniu wiadomości ze str. 5-iej po zabójstwie inż. Skrzywana, podajemy co następuje:

Po prześwietleniu rentgenem głowy zabitego inż. Skrzywana znaleziono wreszcie morderczą kulę, która po przebiegu t. zw. małego mózdzku utknęła pod prawym okiem.

Wynika z tego że pierwszy strzał był bezwzględnie śmiertelny, jakkolwiek nie udało się ustalić czy znajdujące się na głowie rany były zadane bezpośrednio po tym, czy też są wynikiem wrzucenia zwłok do piwnicy. Wszystkie raczej przemawia za tym, że inż. Skrzywan po śmiertelnym strzale został jeszcze silnie uderzony w głowę jakimś ostrym narzędziem. Przesłuchiwany na tę okoliczność Kopf przeczy stanowczo, by miał jeszcze zadać jakiś cios.

Natomiast co do pomocy ze strony Gąsiora, który nadal stanowczo wypiera się wszelkiego

współdziałania, Kopf stwierdza kategorycznie, że Gąsior ciągnął wespół z nim zwłoki do piwnicy i za tę pomoc otrzymał zegarek zabitego oraz pieniądze. Znalazione u Kopf w mieszkaniu 1.100 zł. stanowią, według jego oświadczenia, własne oszczędności.

W ciągu wtorku nastąpiła w zdrowiu Kopf tak znaczna poprawa, że przypuszczalnie już po paru dniach zostanie on z lecznicy zwolniony i osadzony w więzieniu.

We wtorek o godz. 13.30 odbyła się z kostnicy Lecznicy Erawskiej w Katowicach eksportacja zwłok zabitego inżyniera. Po krótkich modłach w kościele umieszczono trumnę ze zwłokami w samochodzie - karawanie poczem przewieziono ją do Krakowa. Pogrzeb odbył się na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Pracownicy Sp. Giesche oraz pracownicy elektrowni św. Jerzego złożyli na trumnę zabitego wieńce.

Po pogrzebie Alfonsa Zgrzebnika

W Nowym Sączu zmarł nagle wicewojewoda Alfons Zgrzebnik z pochodzenia górnoślązak. Brał on wybitny udział w pierwszym i drugim powstaniu śląskim jako komendant główny dalej był on komendantem głównym P. O. W. Należał do nielicznej swego czasu grupki Piłsudczyków na Śląsku. Zmarły pochodził z Dziergowic nad Odrą. Jako wicewojewo-

da w Białymstoku (na Śląsku nie było dla niego stanowiska) zaszkodził sobie szczerze przywiązaniu do państwa i do polskiej ludności. Pogrzeb zmarłego odbył się w Rybniku przy masowym udziale znajomych i b. towarzyszy broni oraz tłumów ludności.

Cześć Jego pamięci! Niech Mu Ziemia Śląska będzie lekka.

Wiadomości różne

Komisariat policji w Wielkich Hajdukach powiadomili sąsiedzi 76-letniego Franciszka Ostarkę, że staruszek zamieszkuje samotnie, jako stary kawaler, jedno pokojowe mieszkanie, od dwóch dni nie pokazuje się i nie odpowiada na pukania. Wobec powyższego policja wyważyła drzwi i znalazła Ostarkę bez życia leżącą w łóżku. Ogłębiony zwłok nie wykazywał śladów gwałtownej śmierci, a zawiązany lekarz stwierdził, że Ostarek zmarł na udar serca. Ostarek nie posiadał żadnej rodziny i jako inwalida pobierał 80 zł. renty. Pogrzebem zajmie się wobec powyższego gmina, a kosztą pokryje Kasa Pośmiertna, której O. był członkiem.

Na drodze polnej pomiędzy Łagiewnikami a Chorzowem została najechana przez parokonną furmankę Ryszarda Kocho z Chorzowa 63-letnia Albina Nistrój z Łagiewnik. Staruszka, dostawszy się pod koła naładowanej węglem furmanki, którą powoził sam właściciel, doznała ogólnych ciężkich obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych, a szczególnie głowy, nóg i żeber. Staruszkę przewieziono do szpitala miejskiego w Chorzowie.

Odniesione przez nią obrażenia mają bardzo groźny charakter, zwłaszcza jeśli się uwzględni jej podeszły wiek. Jak ustaliła policja na podstawie zeznań naocznych widzów wypadku, winę ponosi właściciel furmanki Koch.

Do mieszkania Pauliny Konopkowej w Katowicach (Andrzeja 2) przybyła niejaka Helena Kubiszko ze swoim 2-letnim dzieckiem. Pod jakimś pretekstem wyszła na chwilę z mieszkania i więcej nie wróciła, pozostawiając dziewczynkę Konopkowej. Ta ostatnia, nie wiedząc co począć, zwróciła się o pomoc do policji, która umieściła tymczasem dziewczynkę w żłobku miejskim, zaś za Kubisową wszczęto poszukiwania.

W Brzezinach Śląskich został przytrzymany przez policję 30-letni leśnik Herc, który handlował wycofanymi z obiegu obligacjami pożyczki dolarowej. Herc zdołał oszukać kilka osób, a m. in. małżeństwo Blachów, którym sprzedał obligację 100-złotową. Herc został przekazany do dyspozycji władz sądowych w Chorzowie i osadzony w tamtejszym więzieniu.

Z uroczystości gwiazdkowej Sekcji Kobiet w Wełnowcu

W dniu 31 stycznia r. b. urządziła Sekcja Kobiet w Wełnowcu u p. Mądrego gwiazdkę, połączoną z zabawą taneczną. O godz. 16-tej otworzyła przewodnicząca placówki Wełnowiec uroczystość i powitała wszystkich obecnych. Następnie odśpiewano „Czerwony Sztandar“, po czym nastąpiły dwie powitalne deklamacje, wygłoszone przez dzieci. Po deklamacjach udzielono głosu referentce, tow. Markowej, która wygłosiła wykład na temat „Życie rodziny proletariatu w dzisiejszych warunkach“. Po wykładzie nastąpiło znowu kilka deklamacji. Na uroczystości nie zabrakło także „Mikołaja“, który bardzo urozmaicił uroczystość, oraz „diabła“, który pokazywał swoje sztuki.

Po wystąpieniach amatorskich nastąpiła wspólna kolacja i rozdanie podarunków dla dzieci i towarzyszek przy grze orkiestry pod choinką.

W końcu odbyła się zabawa taneczna, która trwała do późnego wieczora.

Afera przemysłowa

Niedawno donieśliśmy o aresztowaniu b. maszynisty kolejowego Walentego Giery z Mysłowic, który stał na czele ludzi, uprawiających na wielką skalę przemyt sacharyny, zapalniczek i kamieni zapalających. Giera wyspecjalizował się w zawoździe przemysłowym jeszcze z czasów służby na kolei kiedy przewoził nielegalnie ukryte w węglu różne towary z Niemiec, co ostatecznie stało się powodem zwolnienia go ze służby. Mając już doświadczenie i będąc doskonale obznajmionym w technice przejazdu pociągów przez granicę i ich normalnych miejsc postojów, Giera już bez wiedzy obsługi pociągów lokował po rozmaitych naturalnych skrytkach wagonów sacharynę, zapalniczki i kamienie — towary te wyładowywano w Polsce podczas postoju pociągów na stacjach.

Po przeprowadzeniu drobnych dochodzeń przez Straż Graniczną ustalono, że wszelkie tran-

sporty towarów, jakie udało się szajce Giery przemycić do Polski, magazynowano u Jana Plewniaka w Szopienicach, który był głównym pomocnikiem Giery. Dla uzyskania jak największego bezpieczeństwa Giera zbywał przemycaną sacharynę i zapalniczki na terenie Małopolski Wschodniej a szczególnie Lwowa, gdzie posiadał stałych odbiorców. Łącznikiem pomiędzy Gierą a odbiorcami we Lwowie był Jan Hein z Szopienic, który każdorazowo transportował obojętne z magazynu od Plewniaka sacharynę i zapalniczki do Lwowa. Plewniaka i Heina przytrzymał na polecenie sędziego śledczego osadzono w więzieniu. Giera wyrządził przez swą działalność bardzo duże straty Skarbowi Państwa. Obecne dochodzenie idą w kierunku ustalenia listy klientów szajki Giery i ilości przemycanych przez Giere sacharyny, zapalniczek i kamieni.

Legitymacje dla bezrobotnych w Chorzowie

Wydawanie nowych legitymacji na rok 1937 dla bezrobotnych, zarejestrowanych w Komunalnym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Chorzowie, odbędzie się w dniach od poniedziałku 1 do soboty 6 lutego b. r. włącznie, w godzinach od 9 — 14-tej na targowisku kołskim, przy ul. Batorego, w następującym porządku alfabetycznym: 1) dla bezrobotnych mężczyzn (robotników fizycznych): 1 lutego od lit. A — G; 3 lutego od lit. H — L, 4 lutego od lit. M — R; 5 lutego od lit. S — Z. 2) dla bezrobotnych umysłowych obojga płci i bezrobotnych fizycznych płci żeńskiej: 6 lutego od lit. A — Z. 3) dodatkowe wydawanie dla opóźnionych 6 lutego b. r.

Każdy bezrobotny winien bezwzględnie oddać swoją starą legitymację, za którą otrzyma nową. Do odbioru nowej legityma-

cji każdy bezrobotny winien stanąć osobiście i być w posiadaniu dowodu osobistego. Nową legitymację należy podpisać własnoręcznie atramentem, oraz zaopatrzyć w fotografię; legitymacja bez podpisu i fotografii jest nieważna. Dalej zwraca się uwagę, że karty legitymacyjne należy traktować jako dokument równie ważny, jak dowód osobisty. Za zgubienie w przyszłości kart legitymacyjnych duplikatów wystawiać się nie będzie, lub tylko za osobną opłatą.

Bezrobotni, którzy w podanych dniach legitymacji swych nie odbiorą, będą usunięci z ewidencji bezrobotnych.

Na skutek wydania bezrobotnym nowych kart legitymacyjnych u nieważnia się z dniem 1 lutego r. b. wszystkie stare legitymacje z roku 1936.

Budżet m. Chorzowa

Preliminowany na rok 1937-38 budżet miasta Chorzowa wynosi 5.285.000 złotych i jest większy od budżetu z roku 1936-37 o przeszło 400.000 złotych. Budżet nadwy-

czajny na rok 1937-38 przewiduje wydatki na kwotę 4.500.000, czyli o 3.200.000 więcej niż w poprzednim budżecie.

Bacność Sekcja Kobiet P.P.S. z Katowic i okolic

Wydział Kobiet przy PPS. organizuje dla członkiń trzymiesięczny kurs kroju i szycia na bardzo dogodnych warunkach, pod kierownictwem dyplomowanej instruktorki. Bliższych informacji

w tej sprawie udziela się w Sekretariacie TUR, Katowice, ul. Pięćrackiego 14, II piętro. Za Wydział Kobiet.

JANTOWA.

Postrzelenie

W podwórzcu, w rzeczywistości przy ul. Janowskiej 31, w Szopienicach, inwalida górniczy Franciszek Rośtek, zauważył w podwórzcu walegających się bezcelowo Maks Erlicha z Szopienic, Habrykę również z Szopienic i trzeciego nieznanego osobnika, przez których zo-

stał napadnięty i pobity. Inwalida w obronie własnej wystrzelił dwukrotnie z rewolweru i zranił Erlicha w prawą nogę powyżej kolana. Rannego przewieziono do szpitala gminnego w Szopienicach, gdzie pozostaje w opiece lekarskiej.

Łaziska Średnie mają otrzymać 80.000 zł.

Magistrat pszczyński zajmował się rozdziałem podatków, jakie ks. Pszczyński winien był kilku gminom śląskim, na terenie których znajdowały się jego przedsiębiorstwa. Chodziło o podatki za lata 1928 do 1930 w wysokości kilkuset tysięcy złotych.

Z podatków tych gmina Łaziska Średnie domagała się około 80.000 zł., twierdząc, iż na jej terenie znajduje się kopalnia węgla „Alek-

sander“. Magistrat pszczyński rozdzielił ten udział pomiędzy inne gminy, wskutek czego doszło do procesów.

Na rozprawie przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Katowicach przyznano rację gminie Łaziska Średnie, jednak przeciwna strona odwołała się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Ciekawe wydawnictwo śląskie

Nakładem Instytutu Śląskiego w Katowicach ukazała się z druku praca Krzysztofa Wintera p. t. „Kuznie śląskich i kopalń opis i oznaczenie krótkie“ oraz Melchiora Sewerusa „Wiersz pochwalny“ (tekst łaciński) wraz z przekładem polskim Alfreda Kowalskiego, w opracowaniu Wincentego Ogrodzińskiego.

Nowy tom „Biblioteka Pisarzy śląskich“ przypomina i udostępnia szerszemu ogółowi ten prawie nieznaną utwór Krzysztofa Wintera

z Żegania, pochodzący z połowy 16-go wieku, a należący do poezji dydaktycznej, ściśle zaś do działu pochwalno - geograficznego. Opis kuznie śląskich Wintera zaciękawia czytelnika polskiego swoją świeżością i stanowi w literaturze ogniwo, poprzedzające traktat Rozdziałowski, „Officina Ferraria“, wydany jako 4-ty tom „Biblioteki Pisarzy Śląskich“.

Oprócz tekstu Wintera mieści się w książce wiersz pochwalny, jakim poprzedził poemat wydawca drugiego wydania Melchior Sewerus w roku 1582. Obszernymi wiadomościami o życiu i twórczości Wintera oraz Severusa, jak również licznymi wyjaśnieniami opatrzył obecne wydanie Wincenty Ogrodziński.

Z życia robotniczego

ZEBRANIE ZW. INWALIDÓW przy P. P. S.

dnia 5.II 1937 r.
Ruda Śl.: o godz. 14-iej zebranie inwalidów w Domu Narodowym. Ref. tow. Marek.

dnia 6.II 1937 r.
Orzegów: o godz. 14-iej zebranie inwalidów u p. Ledwiga. Ref. tow. Marek.

ZEBRANIA ZW. INWALIDÓW przy P. P. S.

dnia 5.2 br.
Ruda — o godz. 14-tej w Domu Narodowym, ref. tow. Marek.
dnia 6.2 br.

Orzegów — o godz. 14-tej u p. Ledwiga, ref. tow. Marek.

ZEBRANIA C. Z. G. na 7 lutego 1937 r.

Knurow — o godz. 15-iej walne zebranie CZG i PPS (lokal na afiznu). Ref. tow. Motyka.

Łaziska Średnie — o godz. 14-iej zebranie u Oczadlego. Ref. miejsc.

Szopienice — o godz. 14.30 walne zebranie CZG i PPS (lokal na afiznach). Ref. tow. Kramarz.

Nowy Bytom — o godz. 10-iej walne zebranie w hali gimnastycznej. Ref. tow. Janta.

Chorzów — o godz. 14-iej w Domu Ludowym walne zebranie. Ref. tow. Janta.

Bielszowice — o godz. 16-iej u p. Szwedy walne zebranie. Ref. tow. Kaczmarski.

Kończyce — o godz. 14-iej u Władysława zebranie. Ref. tow. Kaczmarski.

Bielszowice Kol. — o godz. 10-iej walne zebranie u Długosza. Ref. tow. Kaczmarski.

Oddz. kop. „Wujek“ — o godz. 10 u p. Rychoni w Złaskiej Haldzie. Ref. tow. Turk.

Zawodzie — o godz. 11-iej walne zebranie w Domu Ludowym. Ref. tow. Jasny.

Murcki — o godz. 14.30 zestawienie listy kandydatów do Rady Zakładowej i walne zebranie u Goja. Ref. tow. Chrószcz.

Brzęczkowice — o godz. 15-iej u Kramorza. Ref. tow. Habryka.

Giszowice — o godz. 17-iej u Heczki. Ref. tow. Janta.

Repertuar teatrów

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Sobota 6 lutego „Wesele na G. Śląsku“ dla szkół o godz. 15.30 i „Szesnastolatka“ o godz. 20.

Niedziela, 7.II: „Wesele na G. Śląsku“, g. 15.30 dla Zakł. Hohenlohe.

Niedziela, 7.II: „Podwójna buchalteria“, g. 20-ta.

Wtorek, 9.II: Występ Deli Lipińskiej, godz. 20.

Środa, 10.II: „Dama kameliowa“.

Sprostowanie Dyrekcji Policji

W związku z artykułem p. t.: „Gdzie szukać winnych, w Spółce Brackiej czy w Zakładzie Ubezpieczeń?“, jaki ukazał się w czasopiśmie „Gazeta Robotnicza“ Nr. 10 z dn. 12.I 1937 — Dyrekcja Policji na podstawie § 11 ustawy prasowej z 7 maja 1874 r. (Dz. Ust. Rzeszy nr. 16 str. 65) prosi o umieszczenie w najbliższym numerze wym. czasopisma następującego sprostowania, nadesłanego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych — Oddział w Chorzowie:

„Przedstawiony w omawianym artykule przebieg sprawy, o ile chodzi o Zakład Ubezpieczeń Społecznych, nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy.

Prawdą bowiem jest, że górnik Marcin Gościński uległ wypadkowi dn. 12 lutego 1936 r., a drugiemu wypadkowi dnia 2 maja 1936 r. Za cały okres leczenia szpitalnego z pierwszego wypadku, t. j. do dnia 29 kwietnia 1936 r. została mu ustalona renta wypadkowa w podanej kwocie 459,87 zł, jednak zasiłek chorobowy, o który należy redukować rentę po art. 179 ustawy o ubezpieczeniu społecznym, za ten sam okres czasu wynosił 495,60 zł. Żadnej dopłaty kosztów za leczenie od poszkodowanego nie żądano, lecz powiadomiono go w decyzji rentowej, że wobec nadwyżki zasiłku chorobowego nie pozostaje nic do wypłaty do jego rak tytułem renty wypadkowej. Po raz drugi poszkodowany wprawdzie był leczony w okresie od 2 maja do 17 czerwca 1936 r., jednak Zakład uznał leczenie skutków drugiego wypadku tylko do dnia 12 maja 1936, a dalsze leczenie, jako niezależne od jakiegokolwiek wypadku. Poza tym został poszkodowany poddany jeszcze osobnemu badaniu lekarskiemu, a w wyniku tego badania stwierdzono, że ani pierwszy, ani drugi wypadek nie pozostawił po ukończeniu leczenia żadnego ograniczenia zdolności do zarobkowania.

Z pierwszego więc wypadku przyznano Gościńskiemu rentę za czas leczenia, a odmówiono mu dalszej renty, zaś w drugim wypadku odmówiono wogóle renty wypadkowej, ponieważ — zdaniem Zakładu — leczenie na skutki tego wypadku trwało poniżej czterech tygodni, a ograniczenie zdolności zarobkowania w późniejszym terminie także nie zachodziło. W obu przypadkach doreczono Gościńskiemu stosowne decyzje z pouczeniem o środkach prawnych i w obu też przypadkach odwołał się poszkodowany do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń.

Za Dyrektora Policji:
Kutner
Wicedyrektor.